Egzemplarz Obowiązkowy
06. 372/91

24 GODZINY
GAZETA KIELECKA

Środa, 10.04.1991 r. | Nr indeksu 350-729 | 500 Zł | Kielce, Nr 69(248), rok III

Nie podpisuj niczego, oprócz listy płac!

Kwestia zwrotu majątku „Solidarności", nowa ustawa o związkach zawodowych, przygotowania do przyjazdu Ojca Świętego oraz problemy, na jakie napotykają pracownicy przy egzekwowaniu odszkodowań za zwolnienia grupowe, były głównymi tematami poniedziałkowego spotkania przedstawicieli komisji zakładowych „S".

W jaki sposób odzyskać majątek zagrabiony „Solidarności" po 13 grudnia 1981 – poinformowała rzecznik prasowy zarządu **Mariola Warmuzek**. Przy Ministerstwie Pracy i Spraw Socjalnych powołano specjalną grupę przyjmującą wnioski o rewindykację. Komisje zakładowe winny dokładnie określić wartość przejętego majątku. Informacje o stanie konta (na dzień 31.12.81 r.) zainteresowani uzyskają w banku PKO. Jeśli takie dane będą niemożliwe do odtworzenia, wystarczy oświadczenie dwóch kompetentnych świadków, np. byłego skarbnika komisji zakładowej.

Sekretarz zarządu **Ryszard Cichy** stwierdził, że region wystąpi o zwrot około 24 mln zł (zwaloryzowanych o stopę inflacji), jakie były pod koniec 1981 r. na koncie oraz równowartość sprzętu – trzy samochody, maszyny poligraficzne itd. Poinformował też, że istnieją dowody na to, że ogromna część majątku komisji „S" województwa kieleckiego została przekazana OPZZ.

Wiceprzewodniczący Regionu Świętokrzyskiego **Kazimierz Pasternak** omówił krótko przyjętą przed kilku dniami przez Sejm ustawę o związkach zawodowych. Zakomunikował, że nie jest ona jeszcze zadowalająca. Wniesienie dość istotnych poprawek zapowiedział między innymi poseł **Kazimierz Ujazdowski**.

Czy uda się zorganizować służby zapewniające porządek podczas wizyty papieża? Region zwracał się już z apelem do pracowników kieleckich zakładów, ale oddźwięk jest niewielki, zgłosiło się kilkadziesiąt osób. Potrzeba 3.500 tys.

Członek „S" w „Exbudzie" poinformował zebranych o spotkaniu, jakie zostało zwołane w Warszawie z inicjatywy szefa OKP **Mieczysława Gila** z dyrekcją i związkowcami pięciu sprywatyzowanych przedsiębiorstw. W spotkaniu uczestniczyli też parlamentarzyści. Działacz z „Exbudu" stwierdził, że nie byli oni zupełnie przygotowani do dyskusji – na przykład posłowi **A. Dynerowi** myliły się akty prawne przygotowywane przez komisję, w której zasiada. Dorzucił ponadto, że po wizycie w Sejmie rozumie już, dlaczego OKP domaga się rozpisania jak najszybciej nowych wyborów: jak można pracować z posłami bardziej interesującymi się sejmową stołówką, niż pracą.

W ciasnej świetlicy regionu zawrzało, gdy rozpoczęto dyskusję o problemach zwolnień grupowych. Związkowcy zaatakowali prezydium zarzucając jego członkom niedostateczną dbałość o prawa pracownika. **Grzegorz Grudziński** replikował, że to właśnie na komisjach zakładowych spoczywa ten obowiązek. Po to przeprowadzano cykliczne szkolenia, aby szefowie KZ umieli bronić załogi. Tymczasem, często zdarza się, że nie

dokończenie na str. 2

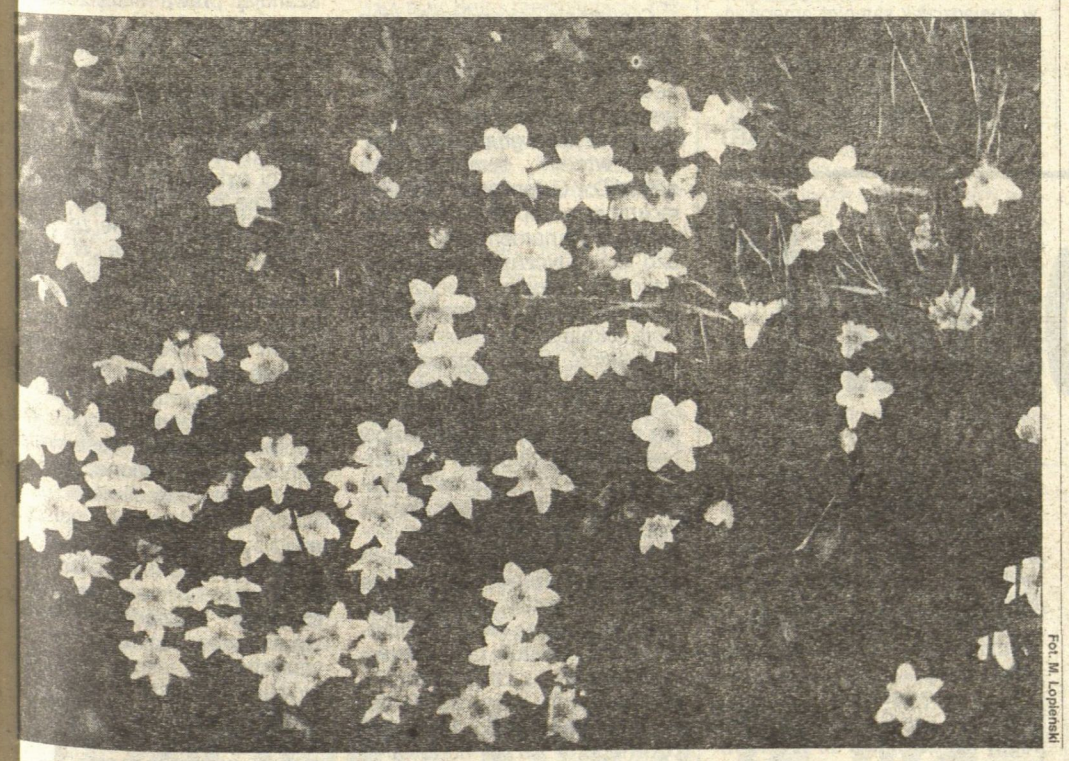

Fot. M. Łopieński

z festiwalowych koncertów

W niedzielę w Bazylice Katedralnej odbył się koncert inauguracyjny II Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. Wystąpił wiedeński organista, Wolfgang Capek, z utworami J. S. Bacha, W. A. Mozarta, A. Heilera, A. Guilmanta, E. Gigouta oraz M. Dupre'go, a skrzypaczka Izabela Ceglińska z Łodzi zagrała I Sonatę g–moll J. S. Bacha.

W drugim dniu festiwalu Krzysztof Latała z Krakowa po mistrzowsku wykonał trzy utwory J. S. Bacha. Widzowie entuzjastycznie przyjęli koncert krakowskiego chóru „Organum" dyrygowanego przez Bogusława Grzybka, znawcę muzyki chóralnej i organowej.

Dzisiaj następny festiwalowy wieczór. Tym razem w kościele Św. Józefa, gdzie niedawno została zakończona budowa nowych, czterdziestogłosowych organów. Zagra na nich niemiecki organista Paul Wisskirchen.

Paul Wisskirchen pochodzi z muzycznej rodziny. Studiował w Aachen, Duesseldorfie i Kolonii. Koncertował niemal we wszystkich krajach Europy zachodniej. Nagrał wiele płyt i kaset z muzyką organową, w tym również polską. Udział w kieleckim festiwalu jest jego debiutem w Europie wschodniej.

Na koncercie zaprezentuje Uwerturę C–dur W. A. Mozarta, Sonatę Nr 1 „Pontyfikalną" Nicolasa–Jacquesa Lemmensa, dwie fugi organowe F. Mendelssohna Bartoldy'ego na cztery ręce z udziałem organistki Inge Schuhrer, sześć etiud Roberta Schumanna, „Piece heroique" C. Francka, Suitę Karmelitańską (kompozycja dziękczynna dla 6 zakonnic straconych w czasie rewolucji francuskiej) J. Francaisa oraz Toccatę, Fugę i Hymn Flora Peetersa.

DOROTA BURTNIK

„Grzesznicy i święci"

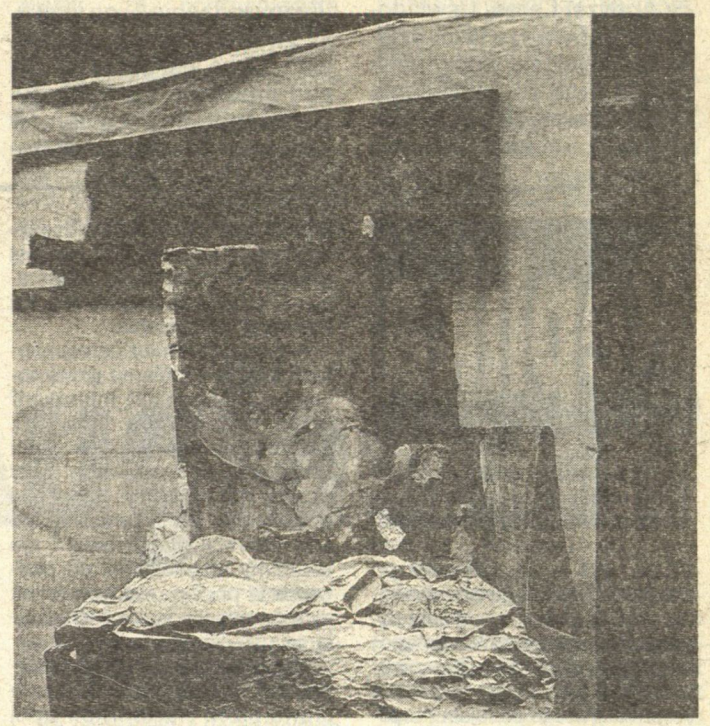

Obrazy MARIANA GROMADY eksponowane są w kieleckiej Galerii BWA „Piwnicę".

Rekomendujemy

Mam takie wrażenie, jakby Marian Gromada tworzył właściwie wciąż jeden i ten sam obraz. Jest to obraz człowieka, człowieka tu i teraz, ciebie, mnie. Człowiek ten jest opanowany jakimś fatum, które każe mu wciąż gdzieś wędrować, a właściwie robić takie wrażenie, że wędruje. Niech wszyscy myślą, że wędruje. Ale tak naprawdę człowiek kręci się w kółko. Ludzie w poczekalniach.. . Poczekalnie kolejowe, autobusowe, lekarskie.. . Wszystkie jednakie.. . Ludzie w pudłach.. . Ludzie z dna rzek.. . Ludzie rzuceni na ścianę, jak chlapnięta plama.. . Kobiety obliczające swój czas.. . Co ich pokonało? Zmęczenie? Czy dom się im rozsypał? Czy ulotnił cel? My to, czy nie my? (...)

To jedno jedyne dzieło, które tworzy Marian Gromada, opowiada o naszym bólu. Opowiada o bólu grzeszników i świętych -- bólu pożądań i nie spełnionych tęsknot, o bólu męczenników. Czy z tego bólu będzie jakieś odkupienie, jakieś oczyszczenie z win?

Ks. Józef Tischner

Miszmasz w osiedlu

Budowa pawilonów usługowo–handlowych na Słonecznym Wzgórzu ciągnie się od połowy lat 80. Miały w nich mieścić się apteka, poczta, przychodnia i sklepy. Dzisiaj nie ma jednak mądrego, który przewidziałby kres tej budowy, wszystkim brakuje pieniędzy.

Poczta wycofała się z otwarcia swojej placówki, więc tam gdzie miała się mieścić będzie apteka. Pomieszczenia po aptece przejmie policja na komisariat. Policjanci opuszczą zajmowany dotychczas parter bloku – mieszkania wcześniej wykupiło MSW – ale najpierw. muszą sami wykończyć budynek. Sklepy warzywny i mięsny pozostają (na razie) na miejscu, ale los przychodni obok nie jest zbyt jasny. Miasto nie ma środków na kontynuowanie inwestycji, podobnie jak wojewoda.

Zarząd spółdzielni zaproponował, by wznoszony na osiedlu żłobek zaadaptować na przedszkole. Ta placówka jest bardziej potrzebna, a poza tym można by zlikwidować przedszkola działające w blokach. Mimo koniecznych przeróbek ta pla-

dokończenie na str. 2

Raven energia i doświadczenie
KRAKÓW, Starowiślna 27
tel./fax 112045 tlx 0326564
projektowanie □ prace antykorozyjne □ konstrukcyjno-montażowe
wysokich obiektów przemysłowych, budowli hydrotechnicznych i elektrowni wodnych
wszędzie tam gdzie najtrudniej
Raven
ZPW-99A/91

Nie podpisuj niczego...

dokończenie ze str. 1

oponują, gdy dyrekcja proponuje tzw. przymusowe urlopy bezpłatne lub zmianę stanowiska.

G. Grudzińskiego poparł zaproszony na spotkanie szef Rejonowego Biura Pracy **Andrzej Latos.** Uświadomił zebranym, że takie działania dyrekcji zakładów wynikają z prób niewypłacania odszkodowań za zwolnienia grupowe. Kadra kierownicza wykorzystuje niewiedzę pracownika, gdy tymczasem, według ustawy z 28 grudnia 1989 r. zlikwidowanie choćby jednego stanowiska z przyczyn ekonomicznych już powinno być interpretowane jako wypowiedzenie grupowe. W związku z tym podstawową sprawą jest poznanie zasad prawnych i niepodpisywanie żadnych dokumentów podsuwanych przez dyrektora, chyba że listy płac. W przypadku wątpliwości należy skontaktować się z prawnikiem regionu.

Podczas zebrania zapowiedziano też, że członkowie zarządu będą od przyszłego tygodnia odwiedzać komisje zakładowe delegatury kieleckiej. Ma się to przyczynić do usprawnienia pracy podstawowych ogniw związku.

TOMASZ NATKANIEC

Sytuacja jest alarmująca

Sytuacja w kraju jest alarmująca – oświadczył prezydent Gorbaczow podczas wtorkowego wystąpienia na forum Rady Federacji. Jak podała agencja TASS, prezydent przedłożył przywódcom radzieckich republik kompleksowy program antykryzysowy.

Rada Federacji – nowy przedstawicielski organ kierowania związkiem – zebrała się we wtorek na piątej sesji w celu rozpatrzenia rezultatów referendum z 17 marca na temat utrzymania związkowej struktury

DEPESZE

kraju, jak również omówienia sytuacji gospodarczej.

Według Gorbaczowa, budżet związku jest w sytuacji krytycznej, gdyż republiki nie wnoszą swych wkładów. Dotyczy to szczególnie największej z nich – Federacji Rosyjskiej. TASS nie poinformował, czy przewodniczący Rady Najwyższej Federacji Boris Jelcyn bierze udział w posiedzeniu rady.

Gruzini chcą rozmawiać

Przywódca Gruzji Zwiad Gamsachurdia stwierdził we wtorek, że przyjęcie deklaracji niepodległościowej ułatwi tej republice proces stopniowego zdobywania całkowitej suwerenności państwowej.

Trwa strajk górników

Nadal strajkują górnicy większości kopalń na terenie Związku Radzieckiego. Podczas niedawnych rozmów przedstawicieli komitetów strajkowych górników w Moskwie z premierem oraz prezydentem ZSRR wyrażono zgodę na spełnienie większości ich żądań socjalnych, w tym na 100–procentową podwyżkę płac do końca roku. Nie chciano jednak rozmawiać na temat żądań politycznych, a wśród nich są takie, jak ustąpienie prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa, rozwiązanie parlamentu Związku Radzieckiego, zwiększenie rekompensaty w związku z ostatnią drastyczną podwyżką cen oraz poprawy zaopatrzenia w podstawowe artykuły żywnościowe i pierwszej potrzeby.

Zrzuty żywności dla uchodźców irackich

Z turecko–amerykańskiej bazy w Incirli, koło Adany, wystartował w poniedziałek samolot amerykańskich sił powietrznych, z transportem żywności dla Irakijczyków znajdujących się obecnie po obydwu stronach granicy turecko–irańskiej.

Opr. ART

Senator Jerzy Stępień:
NIE WOLNO KŁAMAĆ

Jeśli pod literkami „KRA", jakimi sygnowana jest notatka o ostatnim posiedzeniu Kieleckiego Komitetu Obywatelskiego („GK" z 20. III.) ukrywa się Anna Krawiecka – to jest to, przynajmniej dla mnie, groźne memento...

... Czołowe pióro „Słowa Ludu", wsławione relacjami ze strajku młodzieży włoszczowskiej, zaczyna teraz odnawiać się w „Gazecie Kieleckiej", którą z grupą przyjaciół zakładałem w 1988 r. po to, by kielczanie nareszcie mogli czytać informacje prawdziwe...

W krótkiej notatce o tym posiedzeniu – aż dwa przekłamania: po pierwsze, że jestem autorem deklaracji Świętokrzyskiego Komitetu Obywatelskiego (nie jestem jej autorem, co nie znaczy, że z jej treścią się nie zgadzam) i po drugie, że Deklaracja SKO proponuje koalicję przedwyborczą tylko „Solidarności", Porozumieniu Centrum oraz Światowemu Związkowi Żołnierzy Armii Krajowej.

Deklaracja została przegłosowana w toku demokratycznej procedury i wynik tego głosowania jest taki a nie inny. Ale relacja streszcza tylko jej połowę; druga połowa mówiła zaś o tym, że jesteśmy otwarci na wszystkie ugrupowania, które wywodząc się z „Solidarności" wierne są chrześcijańskiemu dziedzictwu naszej Ojczyzny. O tym zaś w gazecie ani słowa.

Jeśli KRA to Anna Krawiecka – nie ma się czemu dziwić; autorka relacji nie była obecna (sprawdziłem) na posiedzeniu Kieleckiego Komitetu Obywatelskiego. Najlepiej to świadczy o Jej dziennikarskim warsztacie i rzetelności.

O podziale w Komitecie, jako o fakcie dokonanym, pisze też „Gazeta Lokalna". Być może tak będzie; do podziału Komitetu jeszcze przed wyborami prezydenckimi parła grupa członków, już wtedy sympatyzująca z ROAD. Członkowie Unii Demokratycznej opuścili Obywatelski Klub Parlamentarny w bardzo dramatycznym dla naszej frakcji momencie; niechże się teraz nie dziwią, że przedstawiciele lokalnych komitetów obywatelskich, które organizowały kampanię przed wyborami 4 czerwca 89 r. a zatem kampanię na rzecz wszystkich posłów i senatorów z ramienia „Solidarności", teraz po doświadczeniach ostatnich miesięcy inaczej traktują ugrupowania, które popierały Lecha Wałęsę w ramach obozu prezydenckiego i które w OKP pozostały, a inaczej te, które wywodząc się z „Solidarności" kandydaturę Lecha Wałęsy zwalczały i z OKP wystąpiły. Nie udawajmy, że nic się nie stało. Stało się i to dużo. Nic zatem dziwnego, że o budowanie wspólnej koalicji Świętokrzyski Komitet Obywatelski zwraca się wprost i niejako po imieniu do „Solidarności", Porozumienia Centrum, PSL „Solidarność" (czyli do obozu prezydenckiego), nie odcinając się od innych postsolidarnościowych ugrupowań. Formuła „otwartości na współpracę" jest wystarczająco szeroka, by zmieściła się w jej ramach także Unia.

Poseł Ujazdowski nie widzi raczej możliwości współpracy z ROAD i Unią Demokratyczną, ale jest to pogląd posła Ujazdowskiego. Ja z kolei uważam inaczej. Nie wiadomo co jeszcze nas czeka w najbliższej przyszłości. Nie wiadomo, jakie jeszcze wyzwania postawi nam rozwój sytuacji. Nie wiadomo, jakie jeszcze pojawią się zagrożenia, a poza tym polityk nie powinien nigdy używać słowa nigdy... Nie powinno się manifestacyjnie opuszczać sali po wypowiedzi jednej osoby. Nie wiadomo co sądzi reszta. Jeśli za jakąś uchwałą są 24 osoby a przeciw 21 (a tak było z głosowaniem na ostatnim posiedzeniu KKO), to nie należy sytuacji dramatyzować. Trzeba umieć natomiast znaleźć się czasami w opozycji.

Nie byłem na ostatnim posiedzeniu KKO (musiałem uczestniczyć w tym samym czasie w zebraniu prezydium OKP), nie potrafię wczuć się w atmosferę tego posiedzenia, ale czy nie ma tu jakiejś analogii z rozwojem sytuacji po utracie kontroli nad OKP przez grupę Unii Demokratycznej? Członkowie Unii nie potrafili przejść do opozycji, woleli po utracie przewodnictwa Klubu w ogóle go opuścić, niż pracować w jego ramach właśnie jako mniejszość. Wcześniej, kiedy jako mniejszość kontrolowali i kierowali większością, uważali, że wszystko jest w porządku; z chwilą kiedy większość w końcu kierownictwo Klubu przejęła sytuacja stała się dla nich na tyle nie do zniesienia, że postanowili jej więcej nie znosić. A wydawać by się mogło, że nauczyliśmy się przynajmniej jednego; że demokracja mianowicie polega na tym, iż jest większość i opozycja, że mniejszość nie może kierować większością (tak było przez ładnych kilkadziesiąt ostatnich lat) oraz że większość szanując prawa mniejszości nie może uchylać się od brania odpowiedzialności za całość.

„KLUCZENIE POLITYKÓW"

Dłużej zatrzymać się natomiast muszę nad bardzo poważnymi pytaniami skierowanymi do mnie przez Andrzeja Gołdę w tym samym numerze „GK". Ich autor uważa, że „W minionym okresie racje 'lisiego kluczenia' przywódcy 'Solidarności' były oczywiste – ale dziś?" I tym stwierdzeniem sam sobie udzielę odpowiedzi. Bo jeśli kiedyś takie racje były, to znaczy, że „lisie kluczenie" w ogóle jest usprawiedliwione. Jeśli kiedyś były usprawiedliwione, to muszą być usprawiedliwione i dziś. Inaczej wpadniemy w pułapkę etyki sytuacyjnej. Polityka jest grą raczej zbliżoną do bilardu niż do boksu. Ludzie może często chcieliby widzieć kto komu wprost atakuje szczękę. Wtedy wszystko jest jasne. Wiadomo kto bije i widać kto od tego ciosu pada. Ale kiedy nie chce się stosować przemocy – wówczas niekoniecznie celuje się kijem bilardowym w bilę położoną najbliżej otworu. Częściej opłaca się uderzyć taką, która nie wpadnie do dziury na pewno, ale toczącą się potrąci dwie inne, kierując je do dziur dwóch. Jak świat światem politycy prowadzili grę. Od strzelania są generałowie...

Nie wiem co chciał osiągnąć Wałęsa popierając Ziółkowską. Faktem jest, że w ten sposób ostatecznie ją utracił. Ale o celu tego poparcia trzeba pytać Wa-

dokończenie na str. 3

Replika

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w numerze 40 „Gazety Kieleckiej – 24 Godziny" z dnia 27.02.1991 r. pt. „Spadek po Bezpiece" i naszego sprostowania z 8.03.1991 r. (niestety, przez Was nie opublikowanego) w oparciu o „Prawo prasowe" rozdział 5 art. 31 ust. 1 proszę o opublikowanie niniejszej repliki.

W związku z zamieszczonym w Waszej gazecie 27 lutego br. artykułu pt. „Spadek po Bezpiece" informuję Pana redaktora, że Urząd Ochrony Państwa nie przejął żadnych zasobów mieszkaniowych po byłej SB. Nie jest również w posiadaniu informacji, aby takie zasoby istniały na terenie jego działania.

Nie mogę również ustosunkować się do problemu przejmowania „służbowych mieszkań" przez pracowników byłej SB. Ewentualne decyzje w tych sprawach podejmowane były przez kompetentne jednostki gospodarki mieszkaniowej lub administracji państwowej i nie jesteśmy upoważnieni do podważania podejmowanych przez nich decyzji lub kontroli ich działania.

W przypadku uzyskania informacji świadczących o łamaniu prawa przez pracowników byłej SB natychmiast powiadomię organa prokuratury.

Szef Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Radomiu mgr inż. Henryk Byzdra

Misz-masz

dokończenie ze str. 1

cówka czynna byłaby szybciej – żłobek już stoi, podczas gdy fundamenty przedszkola jeszcze nie wystają z ziemi. W miejscu przedszkola można natomiast wybudować liceum. Pomysł ten podoba się kuratorium – w najbliższych latach przecież musi znaleźć lokale dla liceów „Ściegiennego" i „Słowackiego". Ich siedziby trzeba zwrócić Kościołowi. Lokalizacja nowej szkoły w dzielnicy północnej byłaby z pewnością dobrym rozwiązaniem. Problem jednak z pieniędzmi. Na razie pomysł zaakceptować musi Zarząd Miasta, później kurator głowić się będzie, skąd wziąć środki na dokończenie już rozpoczętych inwestycji i na tę nową szkołę.

(lid)

Uwaga

Szkolenie w leczeniu preparatami „IZIS" zostało przeniesione z 10 na 18 kwietnia br.; odbędzie się ono o godz. 10 w WSzZ (świetlica szpitalna).

DEPESZE

Posiedzenie Rady Ministrów

W południe rozpoczęła obrady Rada Ministrów. Prowadzący posiedzenie wicepremier Leszek Balcerowicz przedstawił projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych. Rząd omówił również zagadnienia związane z funkcjonowaniem systemu bankowego, w tym bilans płatniczy państwa za 1990 r. oraz projekt ustawy o zmianie ustawy o Prawie Bankowym w Narodowym Banku Polskim.

Nasi nad granicą

Około 90 tys. Polaków wjechało w ciągu 24 godzin do Niemiec, korzystając ze zniesienia wiz – pisze z Frankfurtu nad Odrą Agencja FP. Powołując się na policję niemiecką, agencja pisze, że przesłuchano 26 młodych neonazistów niemieckich, którzy doprowadzili do starć, czasem gwałtownych, nie chcąc dopuścić do swobodnego poruszania się Polaków. Niektórzy z nich przybyli z Niemiec Zachodnich na granicę niemiecko–polską.

„Kombatant"

Marzec '91 przed Świętami Wielkanocnymi, jeden z mięsnych sklepów w Kielcach, długa kolejka, ludzie zmęczeni i mocno już zdenerwowani. Osoby uprawnione też tworzą niemały ogonek.

W pewnym momencie przy ladzie pojawia się mężczyzna w skórzanym płaszczu o siwej, nieco przerzedzonej czuprynie. Jego twarz jest wielu starszym kielczanom dobrze znana. Wchodzi pomiędzy pierwsze osoby z obydwu kolejek. Wyciąga jakąś legitymację. Czyni to w sposób tak naturalny, że ludzie nie protestują.

Nagle z kolejki odzywa się starsza pani:

– Proszę państwa – ten pan był po wojnie ubowskim oprawcą w kieleckim areszcie śledczym.

W sklepie – konsternacja. Ludzie nieruchomieją. Kombatant nie traci zimnej krwi. Odwraca się i szuka wzrokiem osoby, która ośmieliła się podważyć jego uprawnienia. Wreszcie jego oczy odnajdują w tłumie starszą panią... padają słowa: – Ty stara k...!

Kobieta jest blada i wyraźnie wstrząśnięta. Zachowuje jednak spokój.

– Proszę państwa... on tam... wtedy... na Śliskiej... inaczej nigdy się do mnie i do więźniów AK nie zwracał...

W kolejce zawrzało i zapachniało „zadymą".

Zanim rozdyskutowani ludzie zorientowali się o co chodzi, „kombatanta" już w sklepie nie było. Szybkość decyzji – to kiedyś w jego fachu cecha bodaj najważniejsza.

Jego i jego kumpli, do dnia dzisiejszego korzystających z szerokich kombatanckich uprawnień.

Jerzy Osiecki

Z DNIA NA DZIEŃ

„Skodę" 125 (89) – sprzedam. Kielce, tel. 31–70–38. 851–E

„Mercedesa" 190E (89) Kielce, tel. 457–73. 850–E

„VW passata" 1, 6 D combi, wariant 1985, stan idealny – sprzedam. Kielce, tel. 514–03. 122–ZE

„Audi 80 GLS" – tanio sprzedam. Kielce, tel. 32–25–82. 852–E

Przyjmę chałupnictwo – krawiectwo lekkie Oferty nr 76–0/04. Agencja Reklamowa. Kielce, pl. Wolności 2. 70–0/04

„Nysę towos" (85) – sprzedam. Krasocin, ul. Wyzwolenia 10. P–128

Anna Stolarczyk zgubiła bilet miesięczny PKS i legitymację szkolną LO Włoszczowa.

P–129

Małgorzata Ponikowska zgubiła legitymację i bilet roczny PKS.

P–124

Atrakcyjną suknię ślubną 164/72, wózek polski dwufunkcyjny – sprzedam. Kielce, tel. 32–36–02.

P–125

Szansa na grę komputerową firmy PRO–TEC. Inwestując 550 tys. można wygrać 690 mln. Jaworska, Starachowice, ul. Partyzantów 47.

P–126

„VW transporter" (86), cena 58 mln – sprzedam. Mieczysław Polak, Jędrzejów, ul. Głowackiego 37a, tel. 624–11. P–127

„Stara" 200 z przyczepą (na gwarancji) – sprzedam. Cena 140 mln zł. Kielce, tel. 423–75 od 10.00 – 18.00.

188–ZI

Wydawca: „Drogowiec" Sp. z o.o. Redaguje kolegium: Lidia Cichocka, Andrzej Gołda, p.o. redaktora naczelnego Anna Krawiecka: sekretarz redakcji: Maria Mudryk, redaktor graficzny: Andrzej Zawada, redaktor wydania: Artur Jarosz, redaktor dyżurny: rEMIGIUSZ kASPRZYK. Adres redakcji: 25-015 Kielce, ul. Złota 3, telefony: 466-89, 424-98. Adres pocztowy: 25-953 Kielce 12, skr. poczt. 23. Redakcja w Częstochowie - z-cy redaktora naczelnego: Longin Kaczanowski, Marian P. Rawinis, sekretarz redakcji:Emilia Zapała. Adres redakcji: 42-200 Częstochowa 17, Al. NMP 43, skr. poczt. 560. tel. 449-75, 449-88. Druk: „Drogowiec" Sp. z o.o. Kielce, ul. Skrajna 76.

Senator Jerzy Stępień:

NIE WOLNO KŁAMAĆ

dokończenie ze str. 2

łesę – nie mnie. Może rzeczywiście chciał aby organem kontrolnym kierował przedstawiciel opozycji, tak jak to jest w stanych demokracjach. O taką naiwność go jednak nie posądzam, jak nie posądzam o naiwność wytrawnych graczy z ROAD, że wierzyli w zwycięstwo Tadeusza Mazowieckiego w wyborach prezydenckich. Jedynie Michnik nigdy nie ukrywał, że chodziło mu przede wszystkim o maksymalne odebranie Wałęsie punktów, no ale czy możemy uznać Adasia Michnika za wielkiego polityka? W każdym razie Kisiel za takiego go nie uważa.

Co do listu Wałęsy w sprawie tegorocznego budżetu utrzymuję stanowczo, że tym razem prezydent miał rację i wprost ją społeczeństwu wyłożył. Jeśli samorządy partycypują w wydatkach publicznych jedynie w 12 proc., a administracja rządowa szczebla lokalnego aż w 27 proc. – to te proporcje uznać trzeba za zachwiane na niekorzyść samorządu. Prezydent słusznie zwrócił uwagę na tę anomalię. Będzie się mściła przez cały rok i działacze samorządowi doskonale wiedzą, że samorządy zostały potraktowane przez przygotowujących budżet (czyli ekipę Mazowieckiego) po macoszemu. O tym piszą wszystkie gazety.

Nie rozumiem dlaczego nie miałoby się dać rozliczyć nomenklatury z jej nieprawnej działalności. Uważam, że trzeba to robić jak najszybciej (mam np. zapewnienia na piśmie z prokuratury, że sprawa wykupienia domu jednorodzinnego przez płka Dolaka w 1989 r. za psie pieniądze zostanie rozliczona). Idzie to bardzo opornie, ale nie jest to niemożliwe. Co do pytań o relacje cenowe:

Nie można obniżyć ceny o 100 proc. bo to oznacza, że daną rzecz da się po prostu za darmo. Chyba nikt przy zdrowych zmysłach nie utrzymuje, że Lech Wałęsa chce wszystko wszystkim rozdać za darmo. Czy możliwa jest obniżka cen o 50 proc.? Niektórych artykułów na pewno. I rynek to w końcu wymusi.

Jeśli uważnie wsłuchiwało się w ton wypowiedzi Lecha Wałęsy w kampanii wyborczej, to dało się tam słyszeć zapewnienie, że będzie robił wszystko aby w procesy decyzyjne wciągnąć jak najwięcej ludzi. Chodziło mu o pobudzenie aktywności. Owszem, zdarzały mu się w tej kampanii kiksy. Ale jakimś kompletnym nieporozumieniem byłoby czynienie go przez drugą stronę amatorem dyktatury. Lech Wałęsa dyktatorem nie będzie i to nie tylko na przekór tym wszystkim, którzy go o to oskarżają. Dyktator ma wrodzoną skłonność do łamania prawa. Lech Wałęsa szanował nawet przepisy porządkowe poprzedniej władzy. Proszę zauważyć, że nigdy nie dał się wciągnąć w żadną manifestację. Dyktatury powstają poza tym nie dlatego, że tak się zachciewa dyktatorom, ale dlatego, że ludzie kogoś przywołują do dyktatury. Czy w Polsce czujemy dziś przyzwolenie dla dyktatury? A poza tym – dyktatorzy nigdy nie mają poczucia humoru; Lech Wałęsa je ma ...

Ale wróćmy do sprawy zasadniczej, do „lisiego kluczenia". Naprawdę groziło nam niebezpieczeństwo, że będzie przyzwolenie na termin majowy ale w zamian za ordynację narzuconą przez kierujących sejmową komisją konstytucyjną, ordynację bardzo niekorzystną dla struktur państwa. Kształt ordynacji jest niezwykle ważny. Od niego zależy – podkreślam to z całą mocą – przyszły kształt ustrojowy Polski na kilka najbliższych lat. Jeśli tak, to prace nad taką ordynacją musiałyby być zablokowane i Wałęsa znalazł skuteczny na to sposób, przy okazji udowadniając komisji konstytucyjnej Sejmu, że można ordynację napisać w ciągu tygodnia. A można – nawet w ciągu trzech dni, pod warunkiem że się chce.

Jestem święcie przekonany, że tym ruchem ratował nas z opresji. Nigdy nie ukrywałem, że o majowy termin wyborów można było skutecznie walczyć do połowy lutego; uchwalenie ordynacji wyborczej po tym terminie musiało skrócić kalendarz wyborczy do absurdu. Ale to już przeszło, poszło.. . Baczmy teraz aby Sejm rzeczywiście rozwiązał się w terminie otwierającym drogę do wyborów parlamentarnych w tym roku.

Na razie nie jest to pewne, a nasz przeciwnik jest jeszcze bardzo mocny. Moim zdaniem właśnie teraz rusza do kontrnatarcia.

Reasumując: jestem zdania, że polityka musi być etyczna, co znaczy między innymi i to, że politykom nie wolno kłamać. Ale nie o wszystkim muszą dookoła i nie o każdym swoim kroku zaraz trąbić. Polityka musi być skuteczna, inaczej przestaje być polityką i traci swój sens. Dlatego współczesne demokracje dają politykom mandat na pewien czas i rozliczają ich nie z każdego działania, czy zaniechania, ale za całokształt zachowań oceniany przez pryzmat całej kadencji.

JERZY STĘPIEŃ

Polemiki i repliki

Stajnia Augiasza?

Od jesieni 1990 roku docierają do mnie informacje o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu kieleckiej **Spółdzielni Inwalidów „Współpraca".** Posłużyły one do napisania **„Dwóch prawd"** (październik '90) – artykułu, w którym zostały zaprezentowane racje i kierownictwa, i niezadowolonej z jego rządów grupy pracowników. Na krytykę prasową prezes **Wacław Latkowski** nie zareagował, a tuż po ukazaniu się artykułu bezprawnie wyremontował swój samochód w warsztacie zakładu. Najwyższa Izba Kontroli również pozostała głucha na prasowe wołanie o pomoc. Informatorzy – chociaż zdziesiątkowani strachem przed konsekwencjami ewentualnej przegranej, ciągle dorzucali nowe bulwersujące fakty (zwykle dotyczące tzw. zaszłości) ze spółdzielczego podwórka. Powstał kolejny artykuł **„Cena strachu"** (luty '91). Równocześnie – na skutek skarg – NIK rozpoczęła kontrolę we „Współpracy".

Korespondencja dotycząca „Ceny strachu" nie była obfita, za to odebrałam wiele telefonów od przeciwników „odkreślania grubą kreską" przeszłości – pracujących nie tylko we „Współpracy". Był i taki telefon: pewien anonimowy rozmówca próbował wziąć mnie na spytki – gdy mu się to nie udało, grzecznie podziękował i odłożył słuchawkę. Do redakcji pofatygowało się kilkoro pracowników spółdzielni, w tym tylko jedna osoba – **Elżbieta Gąsior** wystąpiła w obronie prezesa Latkowskiego („Doznałam dużo dobrego od tego człowieka"), zastrzegając się, że nie ma pojęcia o kwestiach ekonomicznych zakładu. Nakreśliła też portret prezesa – człowieka niezwykle opanowanego i cierpliwego. Może właśnie ten rys charakteru pozwolił prezesowi ustosunkować się do „Ceny strachu" dopiero prawie miesiąc po ukazaniu się artykułu. Czyli wówczas, gdy było już po kontroli NIK, gdy znał zarzuty zawarte w protokole, gdy wiedział, jakie czyny – w majestacie prawa – będą mu odpuszczone.

W poniedziałek „Gazeta Kielecka" opublikowała obszerne wyjaśnienia prezesa Wacława Latkowskiego – przykład, jak można zagadać czytelników rządkami cyfr i wskaźników, a neutralizować istotne zarzuty. Szczytowym osiągnięciem prezesa w tej mierze jest uznanie swej jedynej przewiny w fakcie wprowadzenia bez zezwolenia samochodu na teren zakładu. Tymczasem samochód był w listopadzie remontowany przez mechaników – i w godzinach pracy, i poza nimi. Na usługę tę W. Latkowski nie miał zezwolenia, nie płacił też za nią. Dopiero na życzenie inspektora – rzeczoznawcy NIK wpłacił w lutym do kasy 363 tys. zł. Swoją drogą, jak potraktować pracę mechanika poza godzinami – czy jako czyn społeczny?

Magister **Tadeusz Kusowski** z ramienia kieleckiej Delegatury NIK spędził w spółdzielni trzy tygodnie. Dotychczas, jak twierdzi, prowadzone przez niego kontrole kończyły się procesami, w których występował jako świadek – z tej chyba wyniesie dobre wspomnienia: „Na naradzie pokontrolnej nie omieszkałem podziękować za stworzenie bardzo przyjemnej atmosfery dla prowadzonej przeze mnie kontroli (...) kierownictwo, poszczególne osoby, nie były natrętne; miałem tylko wtedy kontakt, kiedy sobie życzyłem" – oświadczył. Doświadczony kontroler przyznał się jednak do popełnionego – już na wstępie – błędu: o kontroli nie zostali, w sposób praktykowany w danej jednostce, powiadomieni wszyscy pracownicy. Lecz mgr Tadeusz Kusowski jest pewien, że w spółdzielni wiedziano o jego pobycie, a dostęp doń był łatwy, choć przychodzili tylko zaproszeni pracownicy. Za swego głównego sojusznika kontroler uznał główną księgową **Janinę Buras**, gdyż pełni ona tę funkcję dopiero od jesieni (wcześniej była kierowniczką działu): „Główną księgową traktowałem jako człowieka mało zaangażowanego w ten spór".

Kontroli we „Współpracy" nie uznał za łatwą z kilku powodów: nastąpiła tuż po kontroli Izby Skarbowej – niektóre tematy rzeczoznawca NIK podjął ponownie, zarzuty sformułowane były ogólnikowo, a kontroli towarzyszyła niecierpliwość i nieufność ze strony jednego ze skarżących.

Pokłosiem kontroli okazał się wielostronicowy protokół. Ujawnia on m. in., że **Maria Pastuszko** według statutu nie powinna była zostać wybrana do Rady Nadzorczej, gdyż nie można tam zasiadać dłużej niż przez dwie kadencje, że remont samochodu prezesa został przeprowadzony bezprawnie, że dzięki związaniu się spółdzielni umową z pośrednikiem „Surtexem" koszt przędzy wobec przewidywanych 14.118 zł wyniósł 73.994 zł za jeden kilogram – spółdzielnia nie poniosła strat, zapłacili za to jej klienci.

Kontroler wykrył, że w niedoborze w magazynie w Dankowie nie uwzględniono kosztów dwu choinek, odnotował różnice inwentaryzacyjne wyrobów w magazynie: zyski nadzwyczajne w wysokości blisko 2, 5 mln zł i straty w wysokości ponad 800 tys. zł, ujawnił także fakt, że średnia płaca wyniosła w 1990 roku ponad 800 tys. zł, ale jeden z pracowników zarobił w całym roku niespełna 1.700 tys. zł: „ze zlecenia roboczego za październik wynika, że **Jerzy Szczodrak** nie wykonał pracy z winy spółdzielni". Protokół ujawnia, że w magazynie w Dankowie byli zatrudnieni **Jan Stępień**, właściciel obiektu i jego syn Jacek. Przy czym Jacek Stępień pobrał ponad 2 mln zł za nie przepracowany ostatni kwartał 1989 roku.

Tadeusz Kusowski ustalił, że **Witold Górzyński** i **Marek Zawadzki** pracując we „Współpracy" założyli tzw. spółkę nomenklaturową – spółdzielnię „Exim" i działali na szkodę spółdzielni produkując ten sam asortyment – znicze, kradnąc technologię ich produkcji, obciążając spółdzielnię kosztami przewozu materiałów dla spółdzielni „Exim"; wykupywali też przez podstawione osoby oprzyrządowanie produkcji i materiały (knoty z blaszką). Mimo to zwolnieni zostali „za porozumieniem stron", a nie dyscyplinarnie. Kontroler zwolnienie takie uznał za nazbyt eleganckie wobec obu panów – Witold Górzyński został zresztą wkrótce potem prezesem spółdzielni „Precyzja" – ale przyjął tłumaczenie, że chodziło o natychmiastowe zwolnienie, bo sytuacja w zakładzie była nabrzmiała. „Ja to potraktowałem w swoim wewnętrznym sprawozdaniu analitycznym jako plus – to samooczyszczenie" – zawyrokował mgr Kusowski.

W wystąpieniu pokontrolnym rzeczoznawca NIK wniósł do przewodniczącego Rady Nadzorczej **Zbigniewa Cieplaka** o wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec prezesa „za dokonanie remontu samochodu prywatnego w warsztacie spółdzielni i zaniedbanie rozliczenia kosztów tego remontu". A do prezesa Latkowskiego o realizację wniosków przyjętych 19 marca na naradzie pokontrolnej m. in. umożliwienie pracownikom dokonania zmiany przedstawicieli w Radzie Nadzorczej, opracowanie regulaminu korzystania z usług w spółdzielni, podjęcie działań zapewniających chałupnikom pracę, poprawienie wykorzystania mocy produkcyjnych w zakładzie (w 1990 roku od 17, 9 proc. przy produkcji nitów rurkowych do 93, 5 proc. przy produkcji skarpet), wyegzekwowanie pieniędzy od Jacka Stępnia, rozliczenie z Janem Stępniem z tytułu braków towarów w magazynie.

Jak na ogrom zarzutów zawartych w skargach – zaleceń niewiele, a reprymend brak. Dlaczego? **Kontroler swoje opinie buduje na podstawie dokumentów i prawa, w tych opiniach nie ma miejsca na emocje wynikające ze społecznego poczucia sprawiedliwości.**

– Czy jest to dobra firma, jeśli nie wie, ile towarów ma w magazynie? – pytam, myśląc o superacie wartości ponad 1.600 tys. zł.

– To świadczy o niestaranności magazyniera i braku nadzoru – odpowiada mgr Kusowski.

I nic dla sprawy z tej jego prywatnej konstatacji nie może wyniknąć. Inny przykład: pada zarzut braku 3 ton przędzy. Nie można go sprawdzić, gdyż – jak napisano w protokole – „Spisu z natury przędzy będącej na wydziałach produkcyjnych nie przeprowadzono, ponieważ inwentaryzacja wymagałaby zatrzymania pracy". Nie uda się już wyjaśnić sprawy marnotrawstwa kandeliny w lecie 1989 roku – nie ma żadnych dokumentów jej ubytków. Ale czy rzeczywiście nie było strat, jak to twierdzi prezes i kierownik Działu Zniczy **Konrad Wachowicz?** Komisarz skarbowy **Janusz Kowalski** zakwestionował przecież prawidłowość ewidencjonowania i rozliczeń kandeliny w latach 1989–90.

Za wiele przewinień kierownictwo „Współpracy" po prostu nie odpowie, gdyż z punktu widzenia prawa np. zatrudnienie w Dankowie dwóch magazynierów z wysokimi uposażeniami, zwolnienie „za karę" w trybie porozumienia stron założycieli spółki „Exim", wypłacenie chałupnikowi pół najniższego wynagrodzenia miesięcznego zamiast oferowania pracy, wpłacenie przez prezesa do kasy pieniędzy za nielegalny remont samochodu – są czynnościami prawidłowymi. W kategoriach etyczno–moralnych przychodzi je zaś określić jako naganne.

Cóż z tego wynika: kierownictwo uniknie odpowiedzialności, inwalidzi poczują gorycz przegranej. Łagodnie brzmiący protokół mgr. Kusowskiego nie oczyści co prawda szefostwa i Rady Nadzorczej firmy z popełnionych błędów, ale da im nowy impuls do działań wedle starych reguł gry. Czy warto w ogóle było prowadzić tę kontrolę, pytam inspektora – rzeczoznawcę NIK, czując się współodpowiedzialna za 3 tygodnie jego pracy i koszty tej lustracji. „To nie był stracony czas. To są konkretne wyniki – znalazłem pieniądze u Stępniów i te za remont samochodu" – odpowiada Tadeusz Kusowski.

Nie sądzę, aby skarżący inwalidzi byli zadowoleni z takiego triumfu sprawiedliwości.

MAŁGORZATA ISKRA

Przeciwko komu ta gra?

Rozumiem, że pan senator Jerzy Stępień w natłoku swoich obowiązków nie znalazł dość czasu, aby udzielić wyczerpujących odpowiedzi na postawione przeze mnie pytania. Nie będę ich powtarzał, przytoczę tylko najważniejsze. Jak obecna „gra" prezydenta RP ma się do jego przedwyborczych obietnic? Czy owa „gra" nie podtrzymuje „nieczytelnych układów", które Lech Wałęsa krytykował w trakcie kampanii wyborczej, a które – kiedyś – przeszkadzały pobudzaniu obywatelskiej aktywności?

Pan senator twierdzi, że nie można relatywizować „lisiego kluczenia" Wałęsy, bo można wpaść w pułapkę etyki sytuacyjnej. Zgoda, ale nie popadajmy też w drugą skrajność – niezależność od istniejącej sytuacji. W poprzednim okresie Wałęsa, jak i cała podziemna „Solidarność", był w sytuacji tropionej zwierzyny i „kluczył" przeciwko komunistom. Teraz sytuacja jest inna: Wałęsa jest legalnie wybranym przedstawicielem narodu. Więc przeciwko komu ta „gra"?

ANDRZEJ GOŁDA

Autoryzowaną informację o posiedzeniu Kieleckiego Komitetu Obywatelskiego uzyskaliśmy od jednego z obecnych na nim parlamentarzystów.

REDAKCJA

Do przewodniczących rad miast i gmin, do burmistrzów miast i gmin województwa kieleckiego

W nawiązaniu do pisma Urzędu Rady Ministrów (znak: AD. P. II–0636/3/91 PK z 26 lutego 1991) kierowanego bezpośrednio do panów burmistrzów, a dotyczącego konieczności rozstrzygnięcia o podziale wspólnych dla miasta i gminy organów lub o połączeniu gmin, zwracam się z uprzejmą prośbą o ponowne szczegółowe przeanalizowanie tej sprawy.

Rada Ministrów przepisami ustawy z dnia 14. XII.1990 r. o zmianie ustawy – przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz. U. nr 92, poz. 541) – została zobowiązana w terminie do 30. IX. br. do ostatecznego rozstrzygnięcia, co do każdego z funkcjonujących miast i gmin o połączeniu tych jednostek lub o rozłączeniu ich organów.

Wiadomo, że okres przeprowadzanych konsultacji społecznych w tych sprawach w 1990 r. był zbyt krótki i nie sprzyjający, by konsultacje te mogły być przeprowadzone wnikliwie, z rozwagą i ze znajomością skutków finansowych i gospodarczych.

Decyzja o połączeniu gmin lub rozdzieleniu ich organów nie może być oparta jedynie na ambicjach społecznych, ale na rzetelnych analizach możliwości samofinansowania, perspektywicznych założeniach rozwoju miasta i gminy, ich wzajemnych uzależnieniach gospodarczych, a także możliwościach utworzenia odrębnych siedzib dla rad i ich urzędów.

Zwracamy się więc z prośbą o ponowne przeanalizowanie:

- **czy konsultacje społeczne w 1990 r. były miarodajne i odzwierciedlają opinie społeczne,**
- **czy należałoby ponownie przeprowadzić konsultacje społeczne, w jakiej formie i zakresie.**

Prosimy też o rozważenie możliwości dalszego funkcjonowania rady i jej urzędu, a w przypadku decyzji o rozdziale organów o podanie możliwości finansowych i lokalowych oraz przewidywanych skutków gospodarczych i społecznych wraz ze szczegółowym uzasadnieniem.

Sprawy te powinny być przeanalizowane na sesjach rady, a ostateczna opinia podana w formie uchwały rady.

Gdy opinie rady będą za połączeniem organów, prosimy o nadesłanie jedynie uchwały rady w powyższej sprawie, a jeśli będą to opinie sprzeczne z poglądami mieszkańców bądź dotyczyć będą rozdziału organów, prosimy o nadesłanie szczegółowych wyników przeprowadzonych konsultacji i uchwały rady, ze szczegółowym uwzględnieniem tego stanowiska.

Powyższe materiały należy przesłać do Wydziału Organizacji i Nadzoru Urzędu Wojewódzkiego w nieprzekraczalnym terminie do 10 maja 1991 r. Zanim materiały te zostaną przekazane Urzędowi Rady Ministrów, opinie o nich wyrazi Wojewódzki Sejmik Samorządowy, którego sesja planowana jest na przełomie maja i czerwca.

Wojewoda
JÓZEF PŁOSKONKA

Delegat pełnomocnika rządu spraw reformy samorządu terytorialnego w woj. kieleckim
HENRYK RZEPA

Gminne wykluwanie biznesmenów

Z ciekawą i pożyteczną propozycją wystąpił BANK INICJATYW SPOŁECZNO–EKONOMICZNYCH SA (BISE SA). Chce pomóc gminom w zagospodarowaniu dotychczas nie wykorzystanego majątku. System, który BISE SA lansuje, polega na udzielaniu pomocy powstającym i rozwijającym się (przy udziale gminy) prywatnym przedsiębiorstwom w początkowym, najbardziej trudnym okresie ich działania. Ów system nazwany został INKUBATOREM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI.

Czym jest i jakie spełnia funkcje inkubator, nie ma potrzeby tłumaczyć. W odniesieniu do nowych firm istnieje potrzeba zapewnienia warunków, w których korzystając z pomocy samorządu, rozwiną się i przystosują do prowadzenia samodzielnej działalności.

Zadaniem gminy jest znalezienie budynku lub grupy budynków o powierzchni ok. 800–2000 m kw. W takim budynku po przeprowadzeniu koniecznych prac budowlanych czy adaptacyjnych trzeba wydzielić lokale dla nowo powstających przedsiębiorstw.

Z organizacyjno–prawnego punktu widzenia inkubator przedsiębiorczości tworzony jest w formie spółki cywilnej. Budynek mógłby być wniesiony przez samorząd jako udział w takiej spółce. Pozostałymi wspólnikami byliby: BISE SA lub Fundacja Inicjatyw Społeczno–Ekonomicznych, ewentualnie sami zainteresowani przedsiębiorcy.

Również od gminy oczekuje się przeprowadzenia początkowego naboru chętnych do podjęcia takiej działalności. Wskazane jest przeprowadzenie selekcji wśród zainteresowanych działalnością w inkubatorze. Chodzi o to, by pozostali ci, których przedsięwzięcia z ekonomicznego punktu widzenia są najbardziej efektywne.

BISE zająłby się m. in. pomocą prawną, doradztwem finansowym, szkoleniem inkubowanych przedsiębiorców. Zapewniłby także kredyty dla przedsiębiorstw.

Poszczególne lokale użytkowe wynajmowane byłyby przez spółkę podmiotom gospodarczym na znacznie korzystniejszych niż wolnorynkowe warunkach. Kolejnym ułatwieniem – powszechnie stosowanym na Zachodzie – jest prowadzenie w inkubatorze wspólnej infrastruktury. Wprowadzenie m. in. wspólnej: obsługi technicznej budynku, księgowości, centrali telefonicznej, faksów, znacznie obniża koszty działalności pojedynczych firm.

Co ciekawe, inkubator działa przez trzy lata. Po tym okresie inicjacji drobnej przedsiębiorczości ulega rozwiązaniu. Firmy biorące udział w tym eksperymencie powinny być na tyle silne, by już na zasadach w pełni wolnorynkowych kupić lub wynająć od gminy potrzebny lokal.

Niestety, nie istnieje recepta na uniwersalny inkubator. Na wsi mogą w nim znaleźć schronienie warsztaty mechaniczne, przetwórstwo spożywcze czy skup produktów rolnych. W wielkich miastach powodzeniem cieszyć się będą handel, usługi.

Gminy, które są zainteresowane współpracą z BISE SA, w celu utworzenia inkubatorów lub osoby zainteresowane tą ideą, prosimy o kontakt:

Agencja Inicjatyw Lokalnych 25–007 Kielce, ul. Sienkiewicza 25, p.10, tel. 47–762 lub Bank Inicjatyw Społeczno–Ekonomiczny ch SA 00–497 Warszawa, ul. Nowy Świat 6/12, tel. 21–83–86, fax 21–76–08.

Spór w Końskich

Radni – biznesmeni

Czy radni i członkowie zarządów gmin mogą prowadzić działalność gospodarczą?

Prawo nie zabrania im tego. Oczywiste wydaje się, że nie można pozbawić nikogo możliwości udziału w życiu gospodarczym z powodu pełnienia przez niego funkcji wynikających z demokratycznych wyborów.

Nie dla wszystkich jest to takie oczywiste. Osobliwe podejście do sprawy zaprezentował red. Andrzej Zdunek w artykule zatytułowanym bez sensu „Nawarzyli sobie piwa, a kto je wypije" („24 Godziny – GK" 13.03.1991 r.).

Tekst dotyczył Koneckiego Klubu Rozwoju (KKR) i jego udziału w spółce „MAKROKON". Jednymi z wywołanych w artykule „po nazwisku" byli panowie **Krzysztof Obratański** – przewodniczący Rady Miejskiej Końskich i **Bartosz Szymusik** – zastępca burmistrza w tymże mieście.

Co sądzą o artykule A. Zdunka i problemie udziału członków samorządu w działalności gospodarczej?

K. Obratański – „Artykuł jako całość tworzy sugestie niezgodne z prawdą. Np. jest sugestia, że spółka »MAKROKON« jest spółką nomenklaturową czyli w myśl definicji korzysta z państwowego, czy komunalnego mienia. Jest to oczywista nieprawda, gdyż spółkę utworzyły osoby wnoszące wyłącznie własne pieniądze i chcące działać na swój rachunek.

Po drugie pojawiła się sugestia, że istnieje jakaś mafijna, konspiracyjna organizacja pod nazwą Konecki Klub Rozwoju, o której nikt nic nie wie. KKR jest zarejestrowany w Sądzie Wojewódzkim i nie jest stowarzyszeniem tajnym – wszak autor o nim wiedział.

A. Zdunek sugeruje, że burmistrz i jego zastępca są w spółce »MAKROKON«. Jest to kolejna nieprawda, ponieważ wyżej wspomniani reprezentowali KKR wchodzący do spółki.

I wreszcie sugestia, że skoro jest spółka, do której wchodzą osoby z samorządu to zapewne wykorzystają swoje stanowiska do popierania swojej spółki. Jest więc to artykuł z tezą: udziałowcy nie są i nie będą uczciwi. A. Zdunek naruszył nasze dobra osobiste, co zamierzamy udowodnić w sądzie.

W artykule skupiono się na jednej z kilkudziesięciu dziedzin działalności, którymi chce się zajmować spółka – hurtowej sprzedaży piwa i wina. Autor wykazał się nieznajomością przepisów, bądź raczej złą wolą. Pozwolenia na hurtowy handel alkoholem udzielane są przez ministra handlu wewnętrznego, nie zaś przez władze samorządowe. Spółka »MAKROKON« nie rozpoczęła jeszcze działalności gospodarczej. W chwili, gdy powstawał artykuł nie była jeszcze zarejestrowana".

B. Szymusik – „Konecki Klub Rozwoju jest stowarzyszeniem, które chciałoby wpływać na pozytywne przemiany gospodarcze i własnościowe w naszym regionie. Pomysł jego powstania zrodził się jesienią ubiegłego roku. Klub chce skupiać osoby z inicjatywą, chętne do inspirowania działalności gospodarczej. Szukamy pomysłów, wykonawców i możliwości finansowania działalności klubu.

Włączenie się do działań gospodarczych może przynieść zyski, które będą przeznaczone na dobre, społeczne cele – wszechstronny rozwój miasta Końskie. Nie tylko gospodarczy, ale i kulturalny.

Tak z klubem, jak i spółką postanowiliśmy działać przy »otwartej kurtynie« i z czystymi rękami. Znane są nam działania »wielkich moralistów«, którzy rejestrują swoje biznesy na matki czy żony chcąc ukryć swoje dochody. My nic nie chcemy ukrywać.

Klub działa, członkowie spotykają się i wypracowują propozycje działalności. Jak sama nazwa wskazuje nie chcemy być organizacją masową. Jesteśmy apolityczni, przede wszystkim interesują nas sprawy gospodarcze".

Sprawą spółki i klubu zainteresowany jest konecki Komitet Obywatelski, który od jesieni ubiegłego roku jest zwaśniony z częścią Rady Miejskiej i zarządem. Spór mógłby przebiegać łagodniej, gdyby redaktor Zdunek zasięgał informacji bliżej źródła. Zapytany, czy w tej sprawie kontaktował się z udziałowcami spółki odpowiedział: „Przecież i tak nie chcieliby ze mną rozmawiać".

Obu zwaśnionym stronom należy przypomnieć przysłowie wyszywane na kuchennych makatkach: „Gdzie miłość i zgoda panuje tam szczęście swe gniazdko buduje".

JAROSŁAW BABICKI

Przypominamy:

Państwo sprawuje nadzór nad całą działalnością samorządu terytorialnego, przy czym formuła tego nadzoru jest różna w stosunku do dwóch podstawowych działań gminy, do zadań zleconych i własnych.

Nadzór nad działalnością komunalną sprawowany jest na podstawie obowiązujących przepisów prawa i w granicach tych przepisów.

Nadzór w sprawach własnych gminy sprawowany jest z punktu widzenia zgodnego z prawem działania gminy.

Nadzór w sprawach zleconych z mocy prawa i w drodze porozumień sprawowany jest z punktu widzenia zgodnego z prawem działania gminy, a także w oparciu o kryterium celowości, rzetelności i gospodarności.

Organami nadzoru nad gminami są: prezes Rady Ministrów i wojewoda, a w zakresie spraw budżetowych – regionalna izba obrachunkowa.

W imieniu wojewody nadzór sprawują: dyrektorzy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, kierownicy urzędów rejonowych oraz inne do tych czynności upoważnione podmioty.

Dyrektorzy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego sprawują nadzór w odniesieniu do spraw własnych gminy, zleconych z mocy prawa i w drodze porozumień w granicach swej właściwości rzeczowej jako zadanie ciągłe.

Kierownicy urzędów rejonowych sprawują nadzór:

1. w sprawach własnych gminy i zleconych z mocy prawa tylko wtedy, jeżeli wojewoda zobowiąże i upoważni ich do przeprowadzenia czynności nadzoru,
2. w sprawach zleconych w drodze porozumień zawartych pomiędzy gminą a kierownikiem w granicach swej właściwości rzeczowej jako zadania ciągłe.

(Fragment z „Informacji woj. kieleckiego za okres od 28. V. do 31. XII.1990 r.")

Redakcja: Biuro Sejmiku Samorządowego Województwa Kieleckiego.
Kielce, al. IX Wieków Kielc, pok. 116, tel. 21-875.
Dyżury: poniedziałek i piątek w godz. 10-13.
Numer przygotowali Aleksander Łącki i Jarosław Babicki.

Przed wizytą Ojca Świętego ciężki sprzęt drogowy pracuje na drodze w Masłowie

Fot. G. Romański

Gdzie handlować?

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Kielc miejscami przeznaczonymi do handlu są targowiska przy ulicach: Gw. Ludowej, Bodzentyńskiej i Piekoszowskiej. Dodatkowy plac targowy planuje się w osiedlu Świętokrzyskim.

Zgodnie z uchwałą stopniowo likwiduje się w Kielcach „dzikie" place targowe. Handel usunięto np. z ul. Wiśniowej. Kupcy przenieśli się na parking u zbiegu ulic Jesionowej i Toporowskiego. Na temat nowej lokalizacji wypowiedziały się władze KSM i mieszkańcy osiedla Sady przez swoją Radę Osiedla. I jak się okazuje – negatywnie. Każdy chce bowiem wolnego rynku, ale pod warunkiem, że nie będzie on działał pod jego oknami.

W czasie obrad ostatniej sesji Rady Miejskiej dyskutowano na temat przyszłości handlu na ul. Sienkiewicza i w centrum miasta. Lokalizacja budek w tym miejscu ma tyluż przeciwników co zwolenników. Ze wstępnych ustaleń wynika, że mają być one przeniesione nad Silnicę. Niepewne są także losy placu targowego przy ul. Czarnowskiej. Władze miasta uważają, że handel w tym rejonie odbywać się może tylko tymczasowo, najwyżej do końca roku. Przygotowują się również do uporządkowania pl. Wolności. W sytuacji, gdy tak wiele osób chce tutaj handlować, jedynym wyjściem wydaje się przeprowadzenie konkursu ofert. Kto złoży najciekawszą propozycję zagospodarowania placu, ten zapewni sobie miejsce na prowadzenie działalności. Jeśli tych „najciekawszych" propozycji będzie wiele, wielu będzie również udziałowców. Władze zamierzają ogłosić konkurs w połowie kwietnia. Stanie do niego, zapewne już jako osoba prawna, Społeczny Komitet Handlu na pl. Wolności oraz „Solidarność" rolników.

Należy również uporządkować w Kielcach handel mięsem. Jak wiadomo, jest on dopuszczony tylko na wyznaczonych straganach na targowiskach przy ul. Gw. Ludowej i Piekoszowskiej. Służby miejskie będą więc kontrolować wszystkie place i oczywiście karać za handel w miejscach niedozwolonych. Te kontrole będą przeprowadzane częściej, bo wraz z nadejściem wiosny wzrasta zagrożenie epidemiologiczne.

Zlikwidować handel to nie sztuka. Ludzie chcą kupować mięso na targu i trzeba im to umożliwić. Od niewiadomo jakiego czasu mówi się więc o konieczności uruchomienia przy ul. Gw. Ludowej nowych straganów wykonanych zgodnie z wymogami sanitarnymi. Podobno dokumentacja już jest, brak tylko chęci.

Władze miejskie znajdują się w niełatwej sytuacji, coś jakby między młotem a kowadłem. Ludzie chcą handlować, chcą też kupować i oburzają się na likwidację straganów na ulicy. Z drugiej jednak strony taki handel urody miastu nie dodaje, utrudnia ruch, stwarza zagrożenia pożarowe i epidemiologiczne. Tymczasem kolejne propozycje zorganizowania placów targowych napotykają na wielkie opory.

Wydaje się, że dużo jeszcze wody upłynie w Silnicy, zanim obwoźny handel znajdzie w Kielcach właściwe dla siebie miejsce.

(b)

Sport nie dla ubogich

Caravaning czyli uprawianie turystyki przy użyciu przyczep campingowych nie należy do hobby stosownych dla biedniejszych warstw ludności. Oprócz dobrego samochodu trzeba mieć jeszcze choćby najlichszą przyczepę z osprzętem, której koszty nieco przewyższają średnią płacę krajową. Szkoda, bo na całym świecie jest to powszechnie podejmowana forma zwiedzania, bo pozwala uniezależnić się od bazy turystycznej i sprzyja poznawaniu obcych stron „od podszewki".

Kluby caravaningowe istnieją jednak także w Polsce i ich działalność nie pozostaje tylko na papierze. Koło Caravaningowe przy Kieleckim Automobilklubie funkcjonuje już równo 10 lat i jak wynikało z zorganizowanego w poniedziałek zebrania jego członków, nie zamierza biernie oczekiwać nadejścia kolejnego sezonu. W planach na wiosenne i letnie miesiące znalazło się wiele atrakcyjnych zlotów, campingów, zawodów i wycieczek krajoznawczych po Polsce jak i innych krajach (np. Luksemburg, Węgry). Jak co roku, także i na najbliższego św. Jana kieleccy „caravanerzy" zaplanowali ogólnopolski zlot campingowych załóg w Miedzianej Górze, połączony z eliminacjami krajowego konkursu caravaningowego.

Jeśli ktoś ma samochód i zdecydował się kupić przyczepę lub wypożyczyć ją w którymś z punktów wynajmu, jest szczęściarzem, ponieważ ma szansę wypoczywać wygodnie, niezależnie i w miłym towarzystwie. Koła caravaningowe są dotowane przez PZMot, organizowane przez nie imprezy są więc stosunkowo niedrogie, tym bardziej że wiele prac związanych z miejscami zlotów hobbiści wykonują sami. Chcesz spróbować nowej formy spędzenia weekendu i urlopu – zapisz się do Kieleckiego Koła Caravaningowego „Jaga". Oczywiście jeśli nie jesteś przesadnie ubogi.

ZBIGNIEW OLEJARCZYK

W Masłowie praca wre

Gdy jedzie się w kierunku Masłowa widać, że wszyscy myślą o zbliżającej się wizycie Ojca Świętego. Drogowcy poprawiają pobocza i poszerzają niektóre odcinki szos. Na lotnisku też się szykują. Tuż za hangarem pogotowia lotniczego stanie ołtarz, którego wykonawcą będzie kielecki „Chemar". Z każdym dniem przybywa więc pracy w Masłowie. O szczegółach będziemy informować na bieżąco.

(GR)

Sery - do wiwatu!

„Przyciskamy sery do wiwatu!" – obiecał ostatnio jeden z inspektorów Państwowej Inspekcji Handlowej. Powtarzane co jakiś czas kontrole nie przynoszą efektów – producenci tzw. serów dojrzewających nadal psują mleczarzom opinię.

Podczas wizyty w OSM „Radostowa" w Kielcach pracownicy PIH doszukali się wad aż w 80 proc. partii sera zamojskiego (m. in. odpadająca parafina, zbyt duża zawartość wody i za mała – tłuszczu). Główna przyczyna to zła praca spółdzielczych laboratoriów, często nieprzystosowanych do fachowych ekspertyz. Wytwórca podejrzanego sera – OSM „Miastko" w woj. koszalińskim – nie zgodził się na proponowane przez inspektorów obniżenie ceny i 890 kg sera pojechało z powrotem nad Bałtyk. Może uda się to wcisnąć komu innemu?

W „Radostowej" natrafiono także na prawie trzy tony twarogu o nieznacznie zaniżonej zawartości tłuszczu.

Pocieszające jest to, że „wszystkie zakłady produkcyjne zachowują właściwe warunki przechowywania wyrobów". Stan sanitarno–epidemiologiczny również nie budził zastrzeżeń. Co do jakości – jest nieźle, głównie ze względu na ograniczony popyt – trzeba już walczyć o klienta. Gdyby jeszcze te „dojrzewające"... Liczymy, że PIH rzeczywiście przyciśnie kogo trzeba i „zamojski" też będzie się nadawał do jedzenia.

(ap)

...o widział?

Osoby, które widziały 14. XII.1990 r. ok. godz. 20.30 na ul. Jagiellońskiej w rejonie bloku nr 31 w Kielcach, potrącenie mężczyzny przez samochód „polonez" – taxi, proszone są o zgłoszenie się osobiście w WRD RKP, Kielce, ul. Buczka 10/12, p. 101 bądź kontakt tel. 29–128 lub 997 w Kielcach.

Chleb z niespodzianką

Ścierka? Chusteczka do nosa? Majtki? Takie pytania zadawał sobie nieforturny właściciel bochenka chleba rozkroiwszy go przy świątecznym stole. Z miąższu wystawało jakieś pozwijane płótno. Oczywiście, z jedzenia wyszły – nomen omen – nici. Jak wiadomo, po nitce można dojść do kłębka – znalazł się producent. Pani **Izabela Krakowian** i pan **Jerzy Dobrut** z piekarni nr 4, należącej do PSS „Społem", długo zachodzili w głowę, jak to się mogło stać właśnie u nich. A jednak. Nie pozostało nic innego, jak przeprosić pechowca i obiecać poprawę. No i uspokoić klientów – kawałek płótna urwał się z kołyski, w której rośnie chleb. Na pewno był czysty. **(ap)**

Do rzeczy

Plotkarze i gaduły albo będą chodzić bez portek, albo zaczną się streszczać. Czekają ich męki podczas rozmów telefonicznych. Według informacji uzyskanych w dyrekcji kieleckiej telekomunikacji, już montuje się przemyślne urządzenia do obliczania należności za rozmowy miejscowe. Taki licznik działa od pewnego czasu w Kazimierzy Wielkiej. Niedługo również w Kielcach opłata za rozmowę nawet między sąsiadami będzie wzrastać co trzy minuty. Dokładny termin wprowadzenia innowacji zostanie podany w prasie. Na razie warto zacząć trenować dykcję, refleks i celność słów. **(rk)**

KRONIKA POLICYJNA

W Górnie **Eugeniusz K.** (l. 37) kierując po spożyciu alkoholu ciągnikiem „władimirec" zjechał na prawe pobocze i uderzył w płot. Kierujący został przyciśnięty przez przewracający się ciągnik, doznając ciężkich obrażeń ciała.

★ ★ ★

W miejscowości Roliszony gm. Ruda Maleniecka, kierujący „volkswagenem" **Zygmunt Ż.** (l. 54) na mokrej nawierzchni, omijając kałużę, wpadł w poślizg i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka „fiatem", kierowanym przez **Andrzeja P.** mieszkańca Poznania. Ciężkich obrażeń ciała doznali **Andrzej P.** i jego matka **Janina P.** oraz **Krzysztof Ż.**, który po 5 godzinach zmarł w szpitalu w Końskich. Kierowca „volkswagena" doznał lekkich obrażeń ciała.

★ ★ ★

W Kielcach przy ul. Gwardii Ludowej nieznany sprawca dokonał rozboju na osobie **Jerzego S.**, któremu po uprzednim zagrożeniu nożem i bronią gazową skradł 150 tys. zł.

★ ★ ★

W Kielcach przy ul. Grunwaldzkiej w mieszkaniu należącym do **Ewy K.**, podczas libacji alkoholowej popełnił samobójstwo (przez powieszenie na pasku) **Robert J. (l. 24) zamieszkały w Skibach gm. Chęciny. Zwłoki zabezpieczono w Zakładzie Medycyny Sądowej w Kielcach.**

★ ★ ★

W Jędrzejowie przy ul. Barbary, na stopniach klatki schodowej własnego domu jednorodzinnego **Elżbieta K. znalazła zwłoki swego męża Ryszarda K.** (l. 39). Przypuszczalną przyczyną śmierci było wykrwawienie po upadku na schodach. **(sin)**

TAXI stop!

Na powitanie licznik wybija prawie 8 tys. złotych. Przy okazji pytam o środowy protest taksówkarzy.

– Proszę pani, strajkują tylko ci, którzy chcieliby, aby wróciły czasy sprzed 15 lat. Wtedy po dwóch latach pracy zmieniało się samochód, a po pięciu budowało dom. Nie mogą się dzisiaj pogodzić, że wszystko się zmieniło. Teraz jest wolny rynek, konkurencja. Każdy może zarabiać. Rencista i emeryt też. Taryfiarze mówią, że w Kielcach jest za dużo taksówek. Nieprawda. To tylko forma ich obrony. Dzisiaj kierowca czeka na pasażera, a nie na odwrót. Zgadzam się, że powinny być robione badania psychotechniczne i lekarskie. Część taksówkarzy, zwłaszcza tych starszych, nie powinna siadać za kółkiem. Zdrowie im na to nie pozwala. Ja nie protestowałem. Wolałem w tym czasie zarabiać na życie.

(dob)

Informator

Imieniny obchodzą MICHAŁ i MAKARY

KIELCE

TEATRY

im. S. Żeromskiego – nieczynny

Państwowy Teatr Lalki i Aktora „KUBUŚ" – „Zemsta wróżki" – Dom Kultury w Wierzbicy, „Jadwisia i Potwór" – Dom Kultury w Busku

KINA

ROMANTICA – „Polowanie na Czerwony Październik" – USA, l. 15, g. 9.00, 14.00, 16.45, „Zbrodnie namiętności" – USA, l. 18, g. 11.30, 19.15

VIDEO – „Justyna" – fr.–hiszp., l. 18, g. 9.15, 11.45, 14.15, 17.00

MOSKWA – „Dzika plaża" – USA, l. 15, g. 9.00, 13.30, 15.30, 19.30, „Uznany za niewinnego" – USA, l. 15, g. 11.00, 17.15

ECHO – „Młody Einstein" – USA, l. 12, g. 15.00, 19.15

GALERIA BWA „Piwnice", ul. Leśna 7 – wystawa Mariana Gromady pt. „Grzesznicy i święci" – czynna w godz. 11.00 – 17.00, w niedziele 11.00 – 15.00, w poniedziałki nieczynna.

MUZEUM NARODOWE: pałac biskupi przy pl. Zamkowym 1 – nieczynny z powodu przerwy konserwatorskiej.

Oddział – pl. Partyzantów 3–5 – nieczynne do 10. IV.

Oddział – Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Jana Pawła II – czynne w godz. 9.00 – 15.00, w środy w godz. 12.00 – 18.00, w niedziele i poniedziałki – nieczynne.

Oddział – Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku – nieczynne do 14. IV.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ – Park etnograficzny w Tokarni – Wnętrza XIX–w. chałup, zagroda z Radkowic, dwór – czynne od 10.00 do 17.00. W poniedziałki – nieczynne.

MUZEUM ZABAWKARSTWA w Kielcach – czynne codziennie, oprócz poniedziałków w godz. 10.00 – 17.00.

APTEKI – stały dyżur nocny pełnią nr 290–01, ul. Buczka 36/38, nr 290–08, ul. Sienkiewicza 15.

USŁUGI POGRZEBOWE: Dyżur całodobowy, tel. 31–70–47.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe – 999, Pogotowie Policyjne – 997, Straż Pożarna – 998, Pomoc Drogowa – 981, Pogotowie Energetyczne Kielce – miasto – 991, Kielce – teren – 956, Pogotowie Gazowe – 31–20–20 i 992, Pogotowie wod.–kan., co., elektryczne RPGM czynne w godz. 15.00 – 23.00, tel. 31–16–47.

DYŻURY OSTRE – Szpitale: Oddz. Wewn. i Chirurgia – Czerwona Góra, Ginekologiczno–Położniczy wg rejonizacji, tel. 492–58.

POMOC LEKARSKĄ dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ul. Langiewicza (Szpital Dziecięcy) – codziennie w godz. 14.00 – 7.00, w niedziele i święta przez całą dobę.

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) – od poniedziałku do piątku, w godz. 18.00 – 20.00, tel. 469–78.

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe – pl. Dworcowy tel. 534–34, ul. Piekoszowska tel. 515–11, ul. Toporowskiego tel. 31–29–19, ul. Konopnickiej 31–09–67, ul. Jesionowa tel. 31–79–19; bagażowe – ul. Armii Czerwonej tel. 31–09–18.

KOŃSKIE

KINO

PEGAZ – „Ślepa furia" – USA, l. 15, g. 15.30, 17.30

SKARŻYSKO

KINO

WOLNOŚĆ – „Kochanie, zmniejszyłem nasze dzieci" – USA, l. 12, g. 17.00, „Emmanuelle II" – fr., l. 18, g. 19.00

APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 29–046, ul. Apteczna 7 – tel. 53–15–27.

JĘDRZEJÓW

KINO

DOM KULTURY – „Kickboxer" – USA, l. 15, g. 17.00, „Płonąca kobieta" – RFN, l. 18, g. 19.00

STARACHOWICE

KINO

JASPOL – „Indiana Jones i ostatnia krucjata" – USA, l. 12, g. 16.00, 18.10

APTEKA DYŻURUJĄCA – nr 20–076, ul. Staszica 79

PIŃCZÓW

KINO

BELWEDER – „Klejnot Nilu" – USA, l. 12, g. 16.00, 18.00

KAZIMIERZA WIELKA

KINO

UCIECHA – „Matador" – hiszp., l. 18, g. 16.00, 18.00

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

POLSKIE RADIO

Program lokalny UKF - 71.15 MHz

6.00 i 16.00 Aktualności dnia **8.30** „Sygnały świata" **8.50** Spod festiwalowego wiatraczka **9.05** Muzyka dla wszystkich – koncert **10.00 i 14.00** Magazyny informacyjne **10.15** Jazz **10.30** „Z cyklu rodziny kieleckie – Partykowie" – aud. arch. M. Bieleckiej **11.00, 12.00, 13.00, 15.00 i 18.55** Wiadomości **11.10** Rozmaitości i muzyka **12.30** Muzyka ludowa **13.10** Sprawa na dziś **14.15** „Na bezdrożach muzyki" **15.10** Muzyka kameralna **18.10** Rockowa fala **19.00** Przeboje z MTV

Pacjenta prawo do godności (II)

Skrót wystąpienia PIOTRA MIERZEWSKIEGO – wiceministra zdrowia i opieki społecznej na sesji Sejmiku Samorządowego województwa kieleckiego w sprawie reformy w służbie zdrowia.

Ten model ubezpieczeniowy, który ujawnia środki na ochronę zdrowia, wiąże wielkość funduszu, czyli to co my płacimy, z tym co możemy i powinniśmy otrzymywać, wprowadza bezpośrednią zależność i poczucie odpowiedzialności.

System ubezpieczeniowy stwarza również możliwości ubezpieczenia dodatkowego różnych typów na przykład u lekarza z praktyką prywatną, w spółce lub w spółdzielni, za co trzeba będzie płacić z własnej kieszeni. Już od przyszłego roku ten typ ubezpieczenia będzie po to, żeby mieć pieniądze w razie, jak będzie potrzeba, na pogotowie prywatne, daj Boże na poród w domu, na zrobienie sobie EKG w spółce lub w spółdzielni, na wizytę u profesora. W tej chwili to widać, że stać na to tylko ludzi zamożnych, my chcemy by stać było również ludzi przezornych tzn. takich, którzy wykupią ubezpieczenie, umówią się, że będą płacić, trudno powiedzieć, powiedzmy, że 50 tys. zł miesięcznie, na to ubezpieczenie dodatkowe, żeby ono w całości, albo w części – zależnie od warunków ubezpieczenia – pokryło koszty leczenia pacjentów jeżeli pacjent będzie chciał korzystać z prywatnej spółki albo spółdzielni.

Fundusz ubezpieczeń zdrowotnych będzie zasadniczym elementem obowiązkowego systemu i będzie uzupełniany przez system fundacji, dotacji, składek i przez udział społeczności lokalnej.

Co z przywilejami?

Mamy w Polsce rejony, które są nasycone względnie dobrze w szpitale i w lekarzy i są takie rejony, gdzie właśnie całymi kilometrami nie można znaleźć ani lekarza, ani apteki. Otóż, wynika to z tego, że mimo że wszyscy płaciliśmy wspólnie, to nie wszyscy równo z tego korzystaliśmy. Czyli następną rzeczą, którą trzeba uwzględnić, jest wyeliminowanie niektórych przywilejów. Przywilejów nie uprawnień, po prostu trzeba będzie nas zrównać wobec zdrowia. Uważamy, że tak samo jak policjant nie pyta, ile pan zarabia, jeśli trzeba bronić albo łapać złodzieja, albo pilnować, tak lekarz nie ma prawa pytać, ile pan zarabia i system ochrony zdrowia, nie ma prawa i nie będzie różnicował ludzi względem ich dochodu. Ochrona zdrowia jest tak samo ważna jak ochrona życia i poczucie bezpieczeństwa, jest podstawowym prawem człowieka, podstawowym prawem obywatela, które państwo musi zapewnić.

Pytanie brzmi, w jaki sposób to zapewnić. Pieniądze są scentralizowane, były rozdzielane niesprawiedliwie i ta niesprawiedliwość się pogłębia przy tym systemie finansowania, jaki mamy. W tej chwili pieniądze na opiekę zdrowotną idą tam, gdzie już są ludzie, gdzie już jest sprzęt, gdzie już są szpitale. Czyli, jeżeli mamy gminę, czy zespół gmin, w których akurat nie ma instytucji, nie ma ludzi, to powstaje jakby podwójne upośledzenie: Nie mają na swoim terenie instytucji zdrowotnych, mają za mało lekarzy i nie dostają w ogóle pieniędzy na opiekę zdrowotną. Sytuacja się w ogóle nie wyjaśni, póki nie będzie wyraźnej zależności między liczbą świadczeń zdrowotnych, a strumieniem finansowania. W tej chwili pieniądze płyną wewnętrznym kanałem służby zdrowia tzn. z budżetu terenowego idą do ZOZ–u, z ZOZ–u płyną na poszczególne szpitale itd. Państwo, lokalna reprezentacja społeczeństwa ma niewielki na to wpływ. Docelowo ten system finansowania znany też w wielu krajach Europy, powinien polegać na tym, że musi się odbywać w tym miejscu, w którym widać „jakie" i ile usług jest potrzebnych na szczeblu lokalnym, w terenie. Z Warszawy tego nie widać.

Kto może leczyć?

Samorząd lokalny będzie miał uprawnienia do organizacji służby zdrowia na swoim terenie, ponosił będzie odpowiedzialność za zapewnienie opieki nad swoimi obywatelami, ale na ten cel musi dostać pieniądze. Ten fundusz, który w tej chwili, jak powiedziałem jest rozdzielony subiektywnie, trafi na szczebel lokalny. Oczywiste że gmina nie jest w stanie utrzymać szpitala, nie jest w stanie go wybudować. Szpital musi być utrzymywany przez związek gmin, przez konstrukcję taką jaka jest przewidywana w ustawie o samorządzie.

Każda gmina, czy ich związek dostanie pieniądze, tzn. będzie siłą, będzie stroną wobec systemu opieki zdrowotnej. System opieki zdrowotnej nie dostanią pieniędzy bezpośrednio, ale z umowy, którą dyrektor samodzielnego szpitala, dyrektor ZOZ–u będą musieli zawrzeć z lokalną władzą, z przedstawicielami pacjentów na usługi.

Oznacza to możliwość wyboru, zerwanie na przykład z obowiązkową dotychczas przynależnością, rejonizacją. Będzie można umowy zawierać z tymi instytucjami, które to zrobią usługi taniej, albo lepiej. Co więcej, te umowy będzie można zawierać nie tylko z tym co jest teraz własnością państwa, gdyż proponujemy wprowadzenie zasady, że z tych pieniędzy publicznych, które będą w dyspozycji społeczności lokalnej, można będzie finansować również lekarzy prywatnych, spółki i spółdzielnie. Ale pod warunkiem, że one zawrą umowę na takich samych zasadach, startując w tym samym konkursie. Otwieramy konkurencję, również z zakładami społecznymi, pod warunkiem, że będą świadczyły usługi na tych samych zasadach jak – nazwijmy to – społeczna służba zdrowia. Lokalna rada gminna, czy komisja zdrowia gminy czy związku gmin, powie: – zamiast ładować 3 mld zł na to, co źle pracuje, my damy 2 mld spółce, która umawia się z nami, że sama wybuduje ośrodek, albo sama przejmie i będzie świadczyła te usługi tak jak dotychczas społeczna służba zdrowia czyli bezpłatnie. Jest możliwość, żeby lekarz prywatny, czy grupa lekarzy otworzyła prywatne pogotowie i dostała kontrakt na usługi pogotowia, ale nie będzie żyła z honorariów, nie będzie żyła z obciążania pacjenta, tylko będzie żyła z pieniędzy, które dostanie w ramach umowy.

Chodzi o otwarcie konkurencji i stworzenie możliwości świadczenia usług lepszych i tańszych tam gdzie to jest możliwe.

Będzie samorząd miał pieniądze i będzie miał swobodę wyboru komu te pieniądze dać, na jakich warunkach i w jaki sposób. Tzn. będzie swoboda finansowa i również swoboda organizacyjna.

Lekarz domowy?

Wzmocnienia będzie wymagała, to jest następny element tej reformy, rola lekarza pierwszego kontaktu, to co się nazywa podstawową opieką zdrowotną, lekarza domowego, rodzinnego, takiego, jaki był kiedyś w Polsce i gdzieniegdzie przetrwał. W tej chwili wielu z państwa jest niezadowolonych właśnie z tych pierwszych kontaktów z lekarzem rejonowym i sami uważacie, że najlepiej od razu iść do specjalisty, albo do szpitala. Jest to proszę państwa postępowanie, które właściwie obraca się w końcu przeciwko nam wszystkim, bo to kosztuje wielokrotnie drożej, niż gdyby lekarz, jak go nazywamy dzisiaj, rejonowy, domowy, rodzinny, mógł na miejscu postawić diagnozę, nie odsyłając do specjalisty, nie wysyłając na EKG, nie wysyłając z moczem i z próbą krwi, a czasem trzeba jeszcze jechać – jak to w terenie wiejskim, tylko zrobił badania na miejscu, co nie tylko obniżyłoby koszty, ale znacznie przyspieszyło pracę i polepszyło jakość opieki. Otóż będziemy inwestować nie w wielkie laboratoria, szpitale, w tomografy komputerowe, a w sprzęt podstawowy, który lekarz domowy będzie miał.

Zakładamy, że tutaj również nastąpi konkurencja lekarzy prywatnych, w takim rozumieniu, jak mówiłem do tej pory, że zamiast żyć z honorariów, z pieniędzy, które ściągają z wizyt, lekarze będą chcieli wystąpić o te kontrakty, czyli jakby przejąć obowiązki lekarza rejonowego, świadcząc usługi bezpłatnie.

Co się komu opłaci?

Chodzi o to, że lekarze i cały system będzie miał wreszcie bodźce, żeby zacząć myśleć ekonomicznie. Mało wydajemy na służbę zdrowia, ale też jesteśmy przy tym marnotrawni i to jest następny element, ten system gospodarzenia się, w którym nikomu się nie opłaca żeby pomyśleć, czy nie można wyleczyć taniej, czy trzeba koniecznie leczyć tak długo w szpitalu, czy nie można dać innego leku.

Czy koniecznie trzeba zrobić to bardzo drogie badanie, czy naprawdę pacjent musi przychodzić cztery razy, a to wszystko kosztuje. Otóż nie było właściwie żadnego bodźca, a nawet był antybodziec, bo po co ja się mam z pacjentem męczyć, jak lepiej właściwie dać mu zwolnienie, dać mu receptę, dać mu skierowanie na badanie, do specjalisty, do szpitala, po co mam się nim zajmować.

Otóż muszą być bodźce, w tym również ekonomiczne, żeby się to opłacało. Również państwo, jako pacjenci, musicie i powinniście mieć świadomość ile to kosztuje.

Jak podzielić pieniądze?

Mechanizm, o którym też wspomniałem, że pieniądze trafią po raz pierwszy do gmin, do społeczności lokalnych, stawia jeszcze pytanie w jaki sposób.

Wzorem innych krajów sposób rozdziału będzie oparty na obiektywnych, zobiektywizowanych miernikach. To nie będzie tak, że cały budżet, fundusz opieki zdrowotnej, ubezpieczeń, podzielimy przez 40 czy 39 milionów obywateli i każda gmina dostanie tyle, ile wypada na głowę, dlatego że są gminy, które mają więcej starych ludzi, a starszy człowiek wymaga więcej opieki, drożej kosztuje. Są gminy, które były zaniedbane od dawna i w których stan zdrowotności jest zły. Ludzie chorują, krótko żyją, niemowlęta umierają. Są gminy, w których zanieczyszczenie środowiska jest duże i przyczynia się do pogarszania stanu zdrowia i też powinny te gminy dostać więcej. W ten sposób pieniądze trafią do społeczności lokalnych, w sposób wyrównujący dysproporcje, bo celem długofalowym, to potrwa 5, może 10 lat jest to, żeby w skali całego kraju wyrównać szanse dostępu do opieki zdrowotnej, między regionami, ale również między grupami społecznymi. Nie jest tajemnicą, że znacznie łatwiej niektórym warstwom społecznym było dostać się do usług luksusowych. Ilu z państwa wyjeżdżało do zagranicznych sanatoriów, ilu leczyło się za granicą? Ten system miał szereg przywilejów, które będziemy teraz likwidować.

Oczywiście to wszystko by nie miało sensu, również ta gospodarka finansowa, gdyby nie zmienić sposobu myślenia o pieniądzach w systemie ochrony zdrowia. W tej chwili służbą zdrowia zarządzają lekarze, a w przyszłości potrzeba specjalisty od zarządzania i gospodarzenia czyli przyszłymi dyrektorami powinni być fachowo kształceni managerowie. Ten proces już zaczęliśmy, przy sporej pomocy zagranicznej, budujemy system szkolenia, kształcenia przyszłych managerów. Ci fachowcy w dzisiejszym systemie nie mają jednak pola do popisu, bo nawet jeżeli jakiś szpital by zarobił np. na kimś z zagranicy, albo świadczył usługi na zewnątrz, to wszystkie uzyskane pieniądze musi oddać do budżetu. Czyli jest potrzebna do tego samodzielność, nie tylko organizacyjna ale i finansowa systemu ochrony zdrowia. Reforma idzie w tym kierunku. Wszystkie pieniądze i oszczędności i dochody, zostaną w tym miejscu, w tej placówce, w tym szpitalu, w tej przychodni, gdzie się te pieniądze zarobiło albo oszczędziło i one wrócą, będą mogły być wykorzystane tylko na opiekę zdrowotną. Część z nich jako forma premii dla tych, którzy te pieniądze zaoszczędzili, albo wypracowali z większym, albo lepszym wysiłkiem, pozostała część zostanie zainwestowana na wzmocnienie opieki zdrowotnej.

Ten proces będzie trwał. To nie jest taka reforma, że się budzimy 1 stycznia w nowym świecie, to będzie długotrwały proces. Docelowo oznacza to komunalizację obiektów, przejęcie własności, przejęcie odpowiedzialności, praw do organizacji. W sposób zgodny z wytycznymi, przede wszystkim z przepisami prawa i z ogólnymi zasadami polityki zdrowotnej państwa, które ministerstwo dalej jako odpowiedzialne będzie musiało spełniać, czyli będziemy narzucali specjalne normy, standardy wyposażenia, jakości i zatrudnienia tak, żeby poziom opieki zdrowotnej nie mógł spaść poniżej pewnego poziomu i że będziemy płacić za usługi, które spełniają minimum wymagań.

(CDN)

Świętokrzyska Giełda Towarowa

Kielce, tel. 32–16–23(24), 21–720(21,22)

Z nowości giełda kielecka oferuje folię polietylenową (grubość 0,06 mm, szerokość 345 mm) po 12 tys. zł za kg, grzejniki aluminiowe (70 tys. zł za sztukę) oraz drobne urządzenia elektroniczne: tranzystory, rezystory, kondensatory – cena od 50 zł do 3 tys. Jest także farba stalowa (szara) po 10 tys. za litr i minia żelazista (do produkcji farb i lakierów) w cenie 3.900 zł za kg.

Ze starej oferty w sprzedaży są wciąż telewizory: „samsung" – 20 cali, po 3, 5 mln zł i magnetowidy tej firmy – po 3, 1 mln, z gwarancją na 12 miesięcy i serwisem pogwarancyjnym.

Spory wybór artykułów spożywczych: cukier – 3.400–3.600 zł za kg, margaryna „linco" w cenie 5.900 za 0, 5–kg opakowanie, jaja czekoladowe „niespodzianka" po 6.200 zł sztuka, kakao „Van Houten" (3 tys. zł za 100–g opakowanie), granulowana herbata indyjska – 4 tys. zł za 100 g i chińska „malawi" w cenie 3, 2 tys. zł za 100 g, „vegeta" w 75–g opakowaniach w cenie 2.750 zł, napoje w 1, 5–litrowych butelkach (cztery smaki) po 7.800 zł i w puszkach 0,33 po 2.750 zł.

Na giełdzie kupić można także torby reklamowe po 140 zł za sztukę.

(sin)

Częstochowska Giełda Towarowa-Pieniężna

Olej napędowy – 2.550 (loco), etylina „94" – 3.750, etylina „98" – 3.900, czekolada mleczna z orzechami niemiecka 100 gr. – 4.500, czekolada fińska 190 gr., nadziewana różne smaki – 4.900, czekolada orzechowa „elarso" niemiecka 100 gr. – 5.500 zł, kawa „wiener" – 27 tys. za kg, herbata indyjska granulowana „hiltop" 100 gr. – 3.900, chałwa turecka 0, 8 kg – 25 tys. za kg, uzdatniacz do pieczywa – 40 tys. za kg, mąka z uzdatniaczem – 3.400 za kg, orzeszki ziemne 400 gr. op. – 10.500, mydło „palmoliwe" – 4.900, koszule rumuńskie – 30 tys., napój pomarańczowy nie gazowany 2 l – 10.400, napój „liko" 0,33 (7 smaków) – 2.880, napój gazowany pomarańczowy but. 0,33 l – 4.100, piwo czeskie 0, 5 l but. – 3.800, piwo importowane 0,44 l w puszkach – 4.500, piwo importowane 0,25 but. – 2.900, brendy – od 78 do 80 tys., whisky – 87 tys.

Giełda Częstochowska

Al. NMP 11, tel. 410–32, 455–62, tlx 037250

Kolejne zgłoszenia na sesji obrotu nieruchomościami. Do wzięcia ekskluzywna willa o powierzchni użytkowej 220 m kw. plus budynek na działalność gospodarczą (170 m kw.) i działka 0, 3 ha w Kłomnicach (przy głównej drodze) – cena l, 8 miliarda złotych, dom 75 m kw. plus budynek pod działalność gospodarczą i działka 2.482 m kw. w Częstochowie (Raków Zachód) – 1, 2 miliarda złotych, M-3 (39 m kw.) z umeblowaniem i możliwością pozostawienia telefonu (Częstochowa Śródmieście) – 125 milionów złotych. W ofercie są również działki budowlane w Częstochowie i Czorsztynie oraz szeroki wybór kiosków, pawilonów handlowych – cena 15 milionów w górę.

Wczoraj proponowano również papier pakowy biały 6x86 w cenie 4.800 za kg i 79x100 po 5.800 zł kg, papier pakowy szary format 76x100 – 4.400 zł kg i 105x126 – 5.300 kg, papier na falę (fluting) BP1, rola szerokości 105 cm – 2.800 zł kg, papier do telefaxu (rolfax – Japonia) dł. 30 m – 35 tys. zł rolka, zeszyty 60–kart. w kratkę i linię (imp. Włochy) – 3 tys. zł sztuka, teczki wiązane białe – 1.500 sztuka oraz komplet wypoczynkowy (wzór niemiecki) 3+2+1 cena 7 mln złotych.

TV DZIŚ

PROGRAM I

7.40 Expręss gospodarczy
8.00 „Dzień dobry" – poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.05 „Dynastia" (75) – serial prod. USA
11.55 Aktualności Telegazety
12.00–15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 Wyprawy profesora Ciekawskiego: Jak powstało pismo
12.30 „Terra X":„Wyprawa do Eldorado" (1)
13.15 Świadkowie przeszłości (1): „Czy to tylko zabawka" – ser. dok. prod. czech.
13.30 Spotkania z literaturą: Poezja krajowa XIX wieku
14.05 Agroszkoła
14.35 Ekonomika dla rolnika
14.45 Chemia bez tajemnic
15.00 „Świat roślin" (3) „Dzieci jednej rodziny" – film dok. prod. czech.
15.25 Uniwersytet Nauczycielski – Matematyka w szkole podstawowej – klasa VIII
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video–Top"
16.20 Kino nastolatków – „Jeden rok w pewnej szkole" (12) – serial prod. czechosł.
16.50 Studio sport – Puchar Zdobywców Pucharów: Legia Warszawa – Manchester United
17.45 Teleexpress (w przerwie transmisji)
19.15 Dobranoc: „Makowa panienka"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" (78) – serial prod. USA
20.55 Jakim prawem: PZU i inni
21.40 Program rozrywkowy – David Mullen – recital zespołu
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Rozmowy w Res Publice
23.10 Język angielski (23)

PROGRAM II

7.55–11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN
8.10 „Ulica Sezamkowa" – program dla dzieci
9.10 „Czterdziestolatek" (10) – serial TP – „Pocztówka ze Spitsbergenu, czyli oczarowanie"
10.05 CNN
10.20 Magazyn „Telewizji śniadaniowej"
14.55 Powitanie
15.00 „Ulica Sezamkowa" – program dla dzieci
16.00 „Dookoła świata" – „Na wyspie Bali"
16.30 Don Giovanni w Łodzi – reportaż z przygotowań i premiery
17.00 „Zmiennicy" (6) – „Prasa szczególnej troski" – serial TP
18.00 Program lokalny
18.30 M.A.S.H. (20)
19.00 Rebusy – teleturniej Wojciecha Pijanowskiego
19.30 Język francuski (19)
20.00 Cały świat gra komedie: Teatr Rapsodyczny w Krakowie
20.40 Moje książki: Wojciech Lipoński
21.00 „Ze wszystkich stron" – „Kant i inni" – reportaż Katarzyny Sendek z Kaliningradu
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W labiryncie" – serial TP
22.25 Telewizja nocą
23.10 Węgiel, kobiety i ... – reportaż z Katowic
23.40 CNN

„TEST LITERACKI"

– Autorem dramatu „Guernica" (1959) jest:
A) Arrabal B) Baldwin
C) Cortazar D) Durrell

– Majakowski jest autorem :
J) „Jak hartowała się stal"
Ł) „Łaźni"
M) „Mocy i chwały"
W) „Wasyla Tiorkina"

– Autorem „Władcy pierścieni" (1954–55) jest:
H) Hrabal
I) Ionesco
T) Tolkien
W) White

– Apulejusz (II w n. e.) jest autorem:
E) „Eneidy"
K) „Króla Edypa"
R) „Ramajany"
Z) „Złotego osła".

Wybrane odpowiedzi stanowią odpowiednio 5, 6, 9 i 13 literę końcowego hasła (patrz poniedziałkowe wydanie gazety).

Nagrody za najszybsze rozwiązanie zadania tygodnia otrzymują **Stanisław Buras** (25–28 marca) oraz **Krzysztof Bator** (2–4 kwietnia). Nagrody wyślemy pocztą.

AGENCJA REKLAMOWA 24 GODZINY

Kielce ul.Złota 3 tel.466-89 pl. Wolności 2 tel.439-56 Częstochowa ul.NMP 43 tel.446-86

UWAGA SKLEPY! UWAGA SKLEPY!

HURTOWNIA ZABAWEK!
HURTOWNIA ZABAWEK!
HURTOWNIA ZABAWEK!
HURTOWNIA ZABAWEK!

OKAZJA!
Sprzedaż pustaków szlakowych i krematyzowych.
Informacje:
Kielce, ul. Zagórska 73a,
tel. 22–323 (7.00 – 15.00).
Ceny konkurencyjne. 221–R

Studio „MIRA"
Kielce,
ul. Jeleniowska 16
ZAPRASZA na:
– odchudzanie komputerowe.
Najniższe ceny.
220–R

ZETO
25-366 KIELCE
ul.Sniadeckich 33
tel.460-94 do 96

OFERUJE:
- Komputery klasy IBM po cenach konkurencyjnych.
- Instalujemy sieci komputerowe: NOVELL, LAN SMART.
- SYSTEMY DESKTOP PUBLISHING
- Szeroki asortyment programów użytkowych.
- Kursy i szkolenie użytkowników
- Zapewniamy pełną gwarancję i serwis.

TYLKO U NAS LICENCJONOWANY NOVELL!!

6 Lokale

Odstąpię w dzierżawę pawilon handlowy Kielce, tel. 66–27–88. 705–I

Sprzedam po 6.000 sztuk cegły kozłowickiej oraz cegły całej, także kiosk wraz z lokalizacją przy ul. Janikowskiego. Wiadomość: Kłobuck, tel. 21–75. C–546

Grę „promocja", skrypt do języka angielskiego „Business english" – sprzedam. Kielce, tel. 23–329 po 18.00. 707–I

7 Maszyny i urządzenia

Tokarkę rewolwerową „pittler" – sprzedam. Skarżysko, tel. 532–939. P–121

Kuchnię węglową nową, lodówkę „mińsk" używaną – sprzedam. Kielce, tel. 114–024 231–ZI

Maszyny stolarskie, fabryczne – sprzedam. Opatów Kielecki, ul. Czernika 33. 717–I

11 Motocykle, rowery

„EZT" 251E (nową) oraz „ETZ" 250 (87) – sprzedam. Chęciny pl. Zeromskiego 10. 723–I

12 Nauka, korepetycje

College w Anglii organizuje 3–tygodniowe kursy języka angielskiego. Zapisy: „Lingua" Częstochowa, ul. Jasnogórska 6, tel. 433–68 w godz. 14.00 – 18.00. C–237

Matematyka – korepetycje. Kielce, tel. 288–92 P–117

13 Nieruchomości

Dom piętrowy, stan surowy zamknięty działka 36 arów w Kielcach, ul. Wikaryjska (Domaszowice) – sprzedam. Cena 350 mln. Wiadomość: Sandomierz, tel. 22–996. 694–I

Kiosk handlowy – sprzedam. Kielce, tel. 32–22–83. 189–ZE

17 Praca

Pomoc do prowadzenia domu – sprzątanie, spacery z dziećmi – przyjmę od zaraz (os. Na Stoku). Dla solidnej możliwość stałego zatrudnienia, ubezpieczenia. Wiadomość: Kielce, ul. Kilińskiego 6 – sklep Inter – Market. 232–ZI

Zatrudnię pracowników do montowania boazerii oraz prac budowlanych. Kielce, ul. Wielkopolska 6/43 po 20.00. Krzysztof Zygmunt. 712–I

18 Różne

Kiosk „melaminę" wraz z lokalizacją na placu przy ul. Janikowskiego – sprzedam. Wiadomość: Kłobuck, ul. Częstochowska 12, tel. 22–80. C–545

19 Samochody

„Forda fiestę" 1, 1 i CL (90) – sprzedam lub zamienię na tańszy. Kielce, tel. 575–86. 190–ZE

„Forda sierra" 2, OL – RS 6V 90PS stan idealny, rocznik 1983 – sprzedam. Częstochowa, ul. Warszawska 136. C–598.

„FSO 1500" polonezowski (87) – sprzedam. Kielce, ul. Kowalczewskiego 6/26 po 16.00. 846–E

„126p" (79) – sprzedam. Dobromyśl 47. 236–ZI

„Ritmo" S85 (82), „opla cadetta" 1,6D (82) – sprzedam. Kielce, tel. 66–11–30. 237–ZI

„Volkswagena" transporter (81) – sprzedam. Busko Zdrój, os. Sikorskiego 11/15, tel. 65–48. 715–I

21 Sprzęt komputerowy

Komputer „atari" 80 stację dysków, dyskietki i magnetofon – sprzedam. Kielce, tel. 25–346. 709–I

28 Usługi

„Wartburg", „trabant" – naprawy główne. Wrzosowa, ul. Polna 17 (kierunek Katowice). C–579

PAL – SECAM przestrajanie telewizorów u klienta – gwarancja. Kielce, tel. 483–16. 685–I

29 Zgubiono, znaleziono

Krystyna Głuszek zgubiła bilet wolnej jazdy PKS. 234–ZI

Rafał Cedro zgubił legitymację szkolną, przepustkę FŁT „ISKRA", kartę rowerową. 719–I

Tadeusz Sarek zgubił dowód osobisty, prawo jazdy kat. ABT, dowód rejestracyjny samochodu marki „fiat" 126p nr rejestracyjny KEB 3140. 718–I

Ewa Pawelec zgubiła legitymację szkolną ZSZ Kielce. 708–I

Agnieszka Bochenek zgubiła legitymację szkolną V LO w Kielcach oraz bilet miesięczny. 710–I

Edyta Wójcik zgubiła legitymację WSP. 716–I

Napoje w puszkach 0.33l holenderskiej firmy LIKO w cenie 2.800 zł szt.
sprzedaje
POLISTER S. C.
Częstochowa, Faradaya 53 (pok. 54),
tel. 454–84.
UWAGA! cena może być jeszcze niższa.
CR–578

JEŚLI CHCESZ MIEĆ:
KATALOG HURTOWNI woj. kieleckiego
– przyślij przekazem pocztowym 40.000 zł.
Ponad 80 adresów firm i biur pośrednictwa pracy na całym świecie – przyślij 30.000 zł pod adres:
Ewa Kopińska
28–110 Chmielnik skr. 17
Napisz czytelnie swój adres. 139–ZR

Przyjmuje ogłoszenia i reklamy do "24 Godzin"
MARTIN X
Agencja Reklamowo Artystyczna
Starachowice, Spółdzielcza 11, tel. 33–63

ELMAX
ZAMRAŻARKI CHŁODZIARKI
prod. duńska
CARAVELL ELCOLD
- nowoczesne
- niezawodne
- energooszczędne
- gwarancja 2 lata
- serwis na terenie całego kraju

Sklep
Kielce,
pl. Wolności 8, tel. 457–52.
ZPW–1/05

„ESPRIT"
Kielce, ul. Domaszowska 106 p. 52,
tel. 420–01 wew. 28.
Hurtowa sprzedaż art. papierniczych szkolnych i biurowych krajowych i zagranicznych po niskich cenach.
Tylko do 30. IV.91. 214–R

CHCESZ ATRAKCYJNIE URZĄDZIĆ MIESZKANIE MEBLAMI EKSPORTOWYMI?
Przyjdź do nas, zobacz i kup.
EKSPOZYCJA:
Kielce, os. Barwinek 5/52,
tel. 20–519.
SKLEP:
Kielce, ul. Prosta 50,
tel. 427–23
POLECAMY:
– niekonwencjonalne meble pokojowe
– oryginalne komplety wypoczynkowe
– szafy różnej wielkości i koloru
ZAPRASZAMY od 12.00 do 18.00.
217–R

AGENCJA REKLAMOWA "24 GODZINY"
przyjmuje ogłoszenia do dziennika
RZECZPOSPOLITA

SPORT 24 GODZINY SPORT

Środa, 10.04.1991 r.

Bunt w Starze

Koszykarki żądały 200 milionów!

Starachowice mają kolejną sportową sensację. A wszystko za sprawą koszykarek, które zażądały za awans do ekstraklasy 200 mln zł. Podopieczne trenera Waldemara Cybulaka przybyły niespodziewanie – w przeddzień wyjazdu na arcyważny mecz do Poznania – na posiedzenie zarządu klubu informując o swojej decyzji władze Staru.

Postawa „zielono–czarnych" zaskoczyła kompletnie nawet najbardziej zagorzałych sympatyków basketu. Na nic zdały się apele o rozwagę, prośby, groźby. Kilkugodzinne debaty zakończyły się fiaskiem. Działacze nie przypuszczali jednak, iż ich ulubienice mogą odmówić wyjazdu do Poznania.

A tak właśnie się stało. W piątkowe południe w klubie stawiły się starsze stażem zawodniczki, które podtrzymały wcześniejsze żądanie. Jeżeli nie dostaniemy pieniędzy, nici z wyjazdu – zapewniły jednomyślnie koszykarki. Członkowie zarządu klubu, mimo nacisków, postanowili dać veto żądaniom koszykarek odrzucając próbę szantażu.

Prezes Staru **Janusz Serek** zapewnia, iż zawodniczki mają wprost wymarzone warunki do gry otrzymując stypendia oraz niemałe premie. Przed rozpoczęciem rozgrywek kierownik drużyny opracował regulamin, który został zaakceptowany przez koszykarki. Za awans do I ligi zawodniczki miały otrzymać 10 średnich premii przypadających na mecz. Członkowie zarządu twierdzą, iż żądanie koszykarek mogłoby obecnie spełnić zaledwie parę klubów w kraju. Zawodniczki ani myślały ustąpić, toteż debata przeciągała się w czasie. W czasie negocjacji roszczenie koszykarek spadło na 150 mln. Nieco później na 100, w końcówce na 50 mln. Jednak i taka suma była nie do przyjęcia przez zarząd klubu, który sztywno trzymał się regulaminu.

Nie wiadomo, jak długo trwałaby ta farsa, gdyby któryś z działaczy nie przypomniał zawodniczkom, iż kontrakty z klubem kończą się już niebawem, a Star nie musi wcale bazować na starej gwardii. W kraju jest bowiem wiele młodych, zdrowych koszykarek, które chętnie przyjadą do Starachowic. Argumenty dotarły chyba do świadomości zawodniczek, bo wszystkie potulnie wsiadły do autokaru, który z dużym opóźnieniem – w nerwowej atmosferze – wyruszył do Poznania.

Działacze Staru do dziś zastanawiają się, w którym momencie zostały popełnione błędy wychowawcze. Twierdzą, iż nigdy nie poddadzą się presji sportowców. Nie po to poświęcają swój prywatny czas, aby zawodnicy ingerowali w działalność klubu, lekceważyli i łamali ustalone przez siebie reguły gry.

MICHAŁ SALAMON

Dziś...

... koszykarki Staru Starachowice rozegrają przed własną publicznością pierwszy rewanżowy mecz z poznańskim Lechem. Hala ZSZ FSC przy ul. Szkolnej 10, początek o godz. 15. W przypadku zwycięstwa starachowiczanek drugi mecz odbędzie się jutro o godz. 17.

(m)

Szachiści **Staru** w meczu barażowym o awans do II ligi przegrali niespodziewanie w Lublinie z miejscowym **Sygnałem** 2,5:3,5 i 1,5:4,5 tracąc szansę występu w tej klasie rozgrywek.

Bez powodzenia

Jak nas poinformował opiekun starachowiczan **Tadeusz Przygoda**, zespół wystąpił w osłabionym składzie bez czołowego zawodnika **Mariana Sokolnickiego**, który rozchorował się w przededniu wyjazdu na zawody. Dolegliwości zdrowotne wyeliminowały także z gry w drugim meczu **Dorotę Gawet**.

Sal.

Na boiskach „siódemki"

Wśród najmłodszych

Informowaliśmy o mistrzostwach Kielc w piłce ręcznej organizowanych dla piętnastolatków. Zarząd Miejski Szkolnego Związku Sportowego pamięta również o najmłodszych sportowcach. Zakończyły się właśnie rozgrywki dwunasto– i trzynastolatków. Zwycięstwa znów przypadły w udziale młodzieży „trzydziestki".

W kategorii chłopców (roczniki 1978/79) piłkarze SP nr 30 wygrali ze swoimi kolegami z SP nr 32 stosunkiem 22:6, z SP nr 6 – 15:8, z SP nr 31 – 16:10, z SP nr 27 – 19: 7 oraz z SP nr 1 – 14:7. A więc wszystkie zwycięstwa. Aż trzy zespoły zdobyły w tych rozgrywkach po sześć punktów.

1. SP nr 30	10	86–38
2. SP nr 32	6	69–75
3. SP nr 6	6	68–65
4. SP nr 31	6	70–69
5. SP nr 27	2	47–73
6. SP nr 1	0	36–56

Podczas rozgrywek Maciek Wilkiewicz z SP nr 6 zdobył 33 bramki i zwyciężył w tym współzawodnictwie. Drugi był Przemek Cichoń (SP 30) – 31 goli, a trzecie miejsce zajął Dawid Minta (SP 31) – 25 strzelonych bramek.

W grupie dziewcząt tych samych roczników startowało pięć zespołów. I tutaj najlepsze okazały się piłkarki SP nr 30, które kolejno wygrały z rówieśniczkami SP nr 31 – 11:8, z SP nr 21 – 14:9, z SP nr 30–II – 19:13 oraz z SP nr 6 – 28:2.

1. SP nr 30	8	72–32
2. SP nr 31	6	54–34
3. SP nr 21	4	48–51
4. SP nr 30–II	2	47–47
5. SP nr 6	0	21–78

Najwięcej bramek zdobyła Iwonka Rębosz (SP nr 21) – 32, II miejsce – Marta Cedro (SP nr 30) – 29, a III – Beata Wójcik (SP nr 30) – 20 zdobytych bramek.

Były to mistrzostwa na rok szkolny 1990/91.

(ZTS)

Korona gra w Stalowej Woli

Legia gości piłkarzy Manchesteru

Na stadionach Starego Kohtynentu rozegrane zostaną dziś pierwsze półfinałowe mecze europejskich pucharów. W gronie 16 zespołów jest również przedstawiciel polskiej ekstraklasy – Legia Warszawa, pogromca słynnej Sampdorii Genua. Środowy rywal wojskowych, drużyna Manchesteru United w ćwierćfinale wyeliminowała „jedenastkę" z Francji – **Montpellier**, w której występuje m. in. **Jacek Ziober**. Piłkarze z Manchesteru zajmują aktualnie piątą pozycję w tabeli ligi angielskiej i znani są świetnie niemal na wszystkich boiskach Europy. **Dzisiejszy pojedynek w Warszawie rozpocznie się o godz. 16.50 i będzie transmitowany przez naszą telewizję w programie I.**

Oto pełne zestawienie spotkań półfinałowych europejskich pucharów:

PUCHAR MISTRZÓW. Bayern Monachium – Crvena Zvezda Belgrad, Spartak Moskwa – Olympique Marsylia.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW. Legia Warszawa – Manchester Utd., FC Barcelona – Juventus Turyn.

PUCHAR UEFA. Brondby Kopenhaga – AS Roma, Sporting Lizbona – Inter Mediolan.

Mecze rewanżowe odbędą się 24 kwietnia.

* * *

Dzisiejsza środa to również emocje związane z meczami piłkarskiej II ligi. Korona Kielce, po sobotnim sukcesie nad Rakowem Częstochowa, tym razem grać będzie na wyjeździe. Jej przeciwnikiem jest wicelider tabeli **Stal Stalowa Wola**, który w minionej kolejce zremisował w Wodzisławiu z tamtejszą Odrą 1:1. Zdobycie choćby punktu przez kielczan oznaczałoby utrzymanie przez nich pewnej lokaty w środkowej strefie tabeli. W innych spotkaniach zmierzą się: **Raków – Stilon, Ostrovia – Zagłębie, Hutnik – Stal Rz., Pogoń – Szombierki, Polonia – Miedź, Resovia – Siarka, Górnik – Gwardia, Jagiellonia – Lechia, Widzew – Odra**.

(mar)

Jesienią...

KIELCE, 1 września 1990 r., KORONA Kielce – STAL Stalowa Wola 0: 3 (0:2).

KORONA: Mucharski – Szpiega, Jesiąka (od 76 min. Ślusarczyk), Bartkowski, Wojtasiński – Lubieniecki, Kozak, Borycki (od 56 min. Szulc), Tokarczyk – Fendrych, Parzyszek.

Opinie prasy sportowej na temat meczu:

„Przegląd Sportowy"

„Gol strzelony już na początku meczu uzmysłowił kibicom Korony, iż goście nie tylko wygrają ten mecz, ale może dojść do sromotnej porażki gospodarzy. Okazało się bowiem, że kielczanie są w słabej dyspozycji, nie mają sił, które stracili w meczu pucharowym z Ruchem".

„Sport"

„120 minut gry w ubiegłą środę i pucharowy sukces nad Ruchem wyszedł chyba Koronie bokiem. Szczególne zastrzeżenia można mieć do linii defensywnej popełniającej liczne błędy wykorzystane w 100 proc. przez gości".

„Tempo"

„Po udanym występie w środowym meczu pucharowym kielczanie byli w sobotę przemęczeni, nie mieli sił biegać, a co dopiero dorównać bardziej doświadczonym i sprawniejszym piłkarzom Stali".

(ZTS)

II liga

W rozegranym awansem meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi Raków Częstochowa zremisował ze Stilonem Gorzów 1:1 (0:1).

Bramki zdobyli: Burzawa 31 min. dla Stilonu, wyrównał w 74 min. Soboń.

(kwiat)

KIELCE (dz.sport.)

424-98

W Skarżysku–Kamiennej odbył się finał wojewódzkich igrzysk młodzieży szkolnej w piłce siatkowej chłopców. Sukces odniosła drużyna ze **Szkoły Podstawowej nr 12** w **Skarżysku**, trenowana przez **Grzegorza**

„Dwunastka" górą

Bienia, wygrywając te zawody bez straty seta. Drugie miejsce przypadło w udziale siatkarzom z SP 10 (Kielce), a trzecią lokatę wywalczyli uczniowie z SP 2 (Zagnańsk).

Za najlepszego siatkarza został uznany **Szczepan Komorowski** (SP 12 Skarżysko). Dużej pomocy w przeprowadzeniu igrzysk udzieliła dyrekcja **II Liceum Ogólnokształcącego ze Skarżyska**.

(KWIAT)

Księża kontra lekarze

Niedziela – godz. 15, stadion Korony

– Trwają przygotowania do niedzielnego meczu piłkarskiego alumnów z Wyższego Seminarium Duchownego z drużyną lekarzy – poinformował nas wczoraj ksiądz Marek Małczęć, kapelan Szpitala Wojewódzkiego na Czarnowie.

Spotkanie duchownych z medykami wywołuje w naszym mieście duże zainteresowanie. Zmierzą się bowiem uzdrowiciele duszy i ciała. Kto będzie lepszy?

Kapitan lekarzy **Grzegorz Piasek** skompletował silną drużynę i zapowiada zwycięstwo.

W jej szeregach udział zapowiedziało 20 fachowców od zdrowia. Wśród nich chirurdzy, interniści i otolaryngolodzy: **Marek Wojner, Bolesław Rylski, Jacek Salwowski, Wiesław Sitnik, Janusz Babicz, Janusz Gutowski, Piotr Niziurski, Robert Szymański, Andrzej Kowalczyk, Wojciech Gutowski, Krzysztof Nowak, Jerzy Synowiec, Witold Szczepan, Tadeusz Gregorczyk, Lech Sobański, Artur Kruzel, Paweł Olszewski, Sławomir Trepka.**

Przedstawiciele seminarium są też dobrej myśli, podbudowani ubiegłorocznym zwycięstwem nad ówczesnymi milicjantami. Tym bardziej że w ich ekipie zagrają niemal wszyscy piłkarze występujący wtedy na boisku Błękitnych: **Robert Borecki, Jan Tokarczyk, Artur Ślęzak, Artur Krążek, Sławomir Wójcik, Stanisław Strycharczyk, Wacław Krzempek, Zdzisław Sideł, Dariusz Strzelczyk, Tadeusz Barczyk, Jarosław Siółko, Grzegorz Olejarczyk, Grzegorz Przybylski, Antoni Szlachta, Dariusz Sieradzy, Leszek Kowalczyk, Andrzej Celebański, Wojciech Lula, Mariusz Smętek**.

Zapowiadany mecz odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, na stadionie Korony Kielce przy ul. Koniewa 29, o godz. 15.00. Przy wejściu na obiekt ustawione zostaną skarbonki, a zebrane fundusze zasilą konto budowy kaplicy dla chorych przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach. Wszyscy zainteresowani wpłatami na ten cel mogą już teraz przesyłać pieniądze na numer konta: Bank Przemysłowo–Handlowy II Oddział w Kielcach 322809–51103–132.

(mar)